№ 4. Kraków, 2 Grudnia — Sobota. Rok 1882.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara. Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi miesięcznie:

W miejscu 2 złr. — Z przesyłką pocztową 2 złr. 50 ct.

Kwartalnie zaś:

W miejscu 5 złr. — Z przesyłką pocztową 6 złr.

***Kraków,** 1 grudnia.*

Uporczywie utrzymuje się pogłoska, że klub Lichtensteina zamierza z wiadomej noweli szkolnej uczynić rodzaj kwestyi gabinetowej. Pod naciskiem tego klubu, prawie zmuszony i z bardzo kwaśną miną wniósł rząd tę nowelę do Izby panów Rady państwa — i widocznem było, że nie popiera jej szczerze i z głębi przekonania swego, nie broni jej z tą energią, jaką zwykł rząd rozwijać, gdy chodzi mu o przeforsowanie przez parlamentarne uchwały projektu, do którego szczerze przywiązuje większą wagę. Ale dla klubu Lichtensteina przejście noweli tej jest kwestyą żywotną. Posłowie z prawego środka są w tej sprawie wobec swych wyborców związani bardzo stanowczemi przyrzeczeniami. Ustawy wprawdzie nie dozwalają dawać posłom instrukcyi — ale w tym wypadku żądania wyborców, zwłaszcza tyrolskich, tak były kategoryczne, że starczą za instrukcyę. To też widząc słabe ze strony rządu popieranie noweli — posłowie z klubu Lichtensteina chcą tę od wyborców otrzymaną instrukcyę tak wykonać, że jeżeli nowela nie będzie przeprowadzoną, albo przynajmniej przyjęcie jej przez rząd kategorycznie zagwarantowane — głosować będą przeciwko budżetowi ministerstwa oświaty.

Nowela, o którą chodzi z dwóch stron spotka się z opozycyą. Przeciw niej stanie cała lewica, wychodząc z liberalnego punktu widzenia. Umniejszenie liczby lat obowiązkowej nauki w szkole ludowej, zwiększenie wpływu duchowieństwa na szkoły, zastósowanie nauczyciela do wyznania większości uczniów tak, by nauczyciel był wyznawcą religii tej większości — to wszystko jest dla lewicy kamieniem obrazy, i byłoby dla niej dostatecznym powodem głosowania przeciw noweli, chociażby ona nawet nie była wniesioną przez rząd, tak bardzo tej lewicy niemiły.

Sądzimy jednak, że niemniej stanowczy opór powinnyby jej postawić autonomiczne elementa prawicy. Powody dla czego nasze zwłaszcza poselstwo powinno z całą energią przeciw tej noweli wystąpić — podnieśliśmy już kilkakrotnie, zaraz po pojawieniu się noweli. Przybywa do nich nowy, niemniej kategoryczny od tego, jakim się kierują główni tej noweli inicyatorowie. Jest nim uchwała sejmowa, powzięta na wniosek posła Czerkawskiego. Uchwała ta domaga się, jak wiadomo, zmiany państwowych ustaw szkolnych w duchu autonomicznym — tak, ażeby zwolnić więzy centralizacyi, które nam nie dozwalają rozwinąć krajowego ustawodawstwa szkolnego w sposób, właściwościom i potrzebom kraju odpowiedni. Po takiej uchwale niepodobieństwem jest dla delegacyi naszej, głosować za nowelą, która popada w ten sam grzech, jaki popełnili ustawodawcy państwowi z r. 1869, w centralizacyę szkolną, w narzu[illegible]nie szkolnictwu pojedynczych krajów [illegible] ciasnych ram, iż się ono w nich swo[illegible] poruszać nie może. Poselstwo na[illegible]sując za nowelą, stanęłoby w sprze[illegible] uchwałą sejmową powziętą wszy[illegible] polskiemi głosami. A sprzecz[illegible] — wobec niezbędnej zasady so[illegible] delegacyi z Sejmem, jest nie[illegible] nawet delegacya nasza sta[illegible]wiązek, wniesienia żądania Sej[illegible]e rezolucyi w Radzie państwa, [illegible]my, że obowiązek ten spełni. [illegible]osób w sprawie tej wyjdą na [illegible] sprzeczności, dzielące wie[illegible] poselską na tak różnorodne [illegible]nictwa. Więc naprzód prze[illegible]dzy zasadą autonomiczną, którą Polacy i Czesi reprezentują, a centralizmem wszelkich możliwych barw. Więc dalej sprzeczność między centralistami liberalnymi a centralistami konserwatywnymi, którzy zbliżyli się do autonomistów nie dla idei autonomicznej, ale dlatego tylko, by w nich mieć pomoc i poparcie dla swoich konserwatywnych dążeń. Nakoniec sprzeczność w tej sprawie między oboma odcieniami prawicy a rządem — który pragnął najgoręcej, aby ta sprawa wcale poruszoną nie była, ani z autonomicznego ani z konserwatywnego stanowiska.

Jak z tego wszystkiego wybrnie rząd — jaką sztuką da się w tej sprawie załatać tylekroć zachwiana łączność między autonomicznemi a konserwatywno-klerykalnemi żywiołami prawicy — przewidzieć dziś trudno. To tylko zaznaczyć nam trzeba, że w tej sprawie zarowno praktycznie jak i zasadniczo niezmiernie ważnej, poselstwo nasze nie powinno się oglądać ani na rząd, ani na klub Liechtensteina — ale przedewszystkiem stać na straży potrzeb kraju, bronić zasady autonomii, utrzymać solidarność z Sejmem. Te względy zaś nakażą mu stanąć przeciw noweli szkolnej, choćby się to miało bardzo niepodobać hr. Taaffemu.

Parowa maszyna w Galicyi.

I.

Żyjemy w wieku pary. Wyrazy te powtarzamy wszyscy, — czujemy całą ich prawdę, gdziekolwiek rzucimy okiem, wszystko ją nam potwierdza. Sto lat minęło od genialnego czynu James Watt'a, pięćdziesiąt od Stephensona, maszyna parowa zrobiła rewolucyę w świecie, pchnęła ludzkość nowemi tory, którym niewidać kresu. Żyjemy w wieku pary! W roku 1875 krążyło w Europie 42,000 lokomotyw i przeszło milion wozów kolejowych. Na ziemi dziś jest 70 tysięcy lokomotyw i do dwóch milionów wagonów. — Wartość kapitału włożonego w koleje i przedsiębiorstwa parowe przemysłowe, obliczają dziś na 70 miliardów złr.

Nie ma wątpliwości, żyjemy w wieku pary, para przemieniła stosunki ekonomiczne, społeczne, intellektualne, moralne i polityczne.

A przecież my Polacy z tego skrawka naszej ojczyzny, co się zwie Galicyą, kiedy powtarzamy ten komunał: „żyjemy w wieku pary,“ nie myślimy zwykle, ile ironii dla nas w tych wyrazach, ile kłamstwa, jakie w nich straszne zwierciadło naszej niewoli i niedoli, naszego niemowlęctwa, naszej nędzy... Tak! wiek pary w koło nas, maszyna parowa pomnaża tysiąckrotnie ludzkie ręce, produkuje miliardy łokci czy centnarów towarów przemysłowych, ubiera nas, odziewa, żywi nawet, przynosi nam wszystko czego życie nasze potrzebuje, wytwarza miliardy nowego kapitału, a te nowe miliardy idą znowu w produkcyę, żeby parą rozmnażać się w miliardy nowe. W tem życiu „parą“ gra Galicya samodzielnie tak mizerną rolę, że patrząc na cyfry porównawcze, wyglądamy w niem jak nędzarze.

Przemysł fabryczny dokazuje cudów na świecie, u nas zaledwie on w kolebce. Dla nas Hargreave swą „Spinn Jenny“ prządkę mechaniczną, dla nas Lee pończoszarkę, Cartwright tkacki warsztat mechaniczny, nadaremnie wymyślili. Zaledwie że motor parowy Watta lub lokomotywa Stephensona nas nieominęły. Nie na to piszemy te słowa, żeby się bawić w rekryminacye, mówić o winach własnych lub wyrzucać winy obce. Ale chcemy przemówić językiem cyfr, co mówią tak wymownie, że nauki z nich wyciągać nie będziemy, bo ją czytelnik w duszy dośpiewa.

Czem jest maszyna, czem siła pary w mechanice, jak ona mnoży siłę ludzkiego ramienia i w ludzkiej służbie czyni intelligencyę człowieka panem materyi, o tem każdy wie student. Drobny przykład — jeden i drugi. Zdolna szwaczka robi 23 sztychów w cienkiej webie na minutę, gdy maszyna robi 640, a jak mówią Wheeler i Wilson z N. Yorku, szwaczka, która potrzebuje 14 godzin i 26 minut na uszycie męzkiej koszuli ręką, zrobi ją na maszynie za godzinę i minut szesnaście. Według Ruehlmanna szwaczka, za pomocą wybornej maszyny, zrobi do tysiąca sztychów na minutę, gdy najlepsza ręka zrobi 50; maszyna podnosi jej działalność średnio 30 razy. — Pończoszarka wprawna zrobi 80 oczek na minutę, mechaniczna zrobi ich 480,000 czyli 6000 razy tyle (M. Chevalier). Jeden angielski robotnik, gwoździ robi na 14 dni 40,800 bretnali, na co trzeba 1,034,000 uderzeń młotka. Maszynka Taylora umożebnia, że samo miasto Birmingham, dziennie 37 milionów szpilek produkuje a funt o sześciu tysiącach szpilek może sprzedać za 50 naszych krajcarów. Nasza prządka, w długich zimowych wieczorach, kręci jedno wrzeciono, gdy angielski robotnik dziś dozoruje na raz 700 wrzecion, z których każde 50 razy tyle produkuje.

I jakiż skutek? Oto Francya żyjąc życiem wielkiego cywilizowanego narodu, może oszczędzać rocznie dwa miliardy, Anglia ich pięć oszczędza. Świat cały się u nich zapożyczył, miliardy tworzą miliardy nowe. Powiedzieliśmy, że w kolejach i przedsiębiorstwach liczą dziś włożonego kapitału 70 miliardów złr. Zkąd one się wzięły? Wytworzyła je parowa maszyna sama. Przemysł wszędzie rozpoczynał od drobnych zaczątków, dziś znaczy miliardy. Engel robi takie obliczenie. Przypuśćmy przemysłowca, co włożył w przedsiębiorstwo parowe 10.000 marek, realizował rocznie, co dość zwykłe, 20% zysku przedsiębiorczego i przez lat 40 te zyski nazad wkładał w pomnożenie przedsiębiorstwa. Po 40 latach tak ono będzie wyglądać: kapitał w interesie $12^1/_4$ mil., materyału surowego i opału zużyje za $12^1/_4$ mil., za $24^1/_4$ mil. sprzeda towaru, zatrudniać będzie 10 tysięcy robotników, którym 10 mil. da zarobku, a zysku osiągnie $2^1/_2$ miliona. Ale licząc nawet, żeby zysk z przedsiębiorstwa w 1ym dziesiąt. lat 20, w drugim 15, w trzecim 10, a w czwartym tylko 5 procent wynosił, który został włożony nazad w przedsiębiorstwo, to zacząwszy z 10.000 marek, po 40 latach, interes będzie sto razy rozleglejszy, a zysk 25 razy taki, jak w pierwszym. To się wydaje konstrukcyą teoretyczną. Nie! Od r. 1837 rozwój rzeczywisty parowego przemysłu w Prusach rozwijał się w takim dokładnie stosunku. Około 1837—40 powstały pierwsze parowe fabryki i koleje, dziś warte parowe fabryki w Prusach 2,472.916.000 marek. Skąd się te miliardy wzięły? Wytworzyły się z tych fabryk, z tego przemysłu, z tych kolei.

Rzuciliśmy tych kilka porównań i dat, które najlepiej mówią, dlaczego zachód bogaty, dlaczegośmy biedni; one mówią, że kraj wyłącznie rolniczy, dziś się ostać materyalnie nie może, że własnego kapitału nie wytworzy, że zadaniom nowożytnego państwa nie sprosta.

Jakżeż wygląda G a l i c y a w porównaniu z resztą prowincyj austryackich, z resztą świata. Świeżo ogłoszono w *Stat. Monatschrift* (listop. 1882) zestawienie postępów w użyciu pary w Austryi, od r. 1841 do 1875. Korzystamy z kilku cyfr odnoszących się do Galicyi, ażeby je zestawić z innemi datami, a zobaczymy, w jakiem świetle przedstawi nam się stan naszego kraju.

Głos z Litwy.

III.

Sęczykowski, — człowiek bez czci i wiary, kryminalista, ograniczonego umysłu, atoli niepospolicie zuchwały, rozpustnik wyuzdany, niezależnie od roli wizytatora gubernii, objął też i kapelanię szkół mińskich. — Niedawno łotr mizerny, odrazu uposażony wielkiemi dochodami i pogłaskany przez rząd nadzieją największych zaszczytów, nie szczędził gorliwości, to też nikt sobie nie może wyobrazić, w jaki sposób zażywał słowa na katedrze nauczycielskiej, w konfesyonale i na ambonie. Tysiące wersyj krążą o wierutnej misyi tego najpotworniejszego z ludzi duchownych. Niepodobna opisywać szczegółów, dość, że użył sposobów, na jakie tylko najnikczemniejsza dusza zdobyć się może: Zamykał kościoły tam, kędy kapłan zostawał prawowiernym, a takich proboszczów więził; denuncyował obywateli i młodzież szkolną, podawał najzgubniejsze projekta dla ujarzmienia byłych rodaków i rozsyłał groźne cyrkularze w obrębie wizytatorstwa, zdumiewające zuchwałością, podłością i szaleństwem; księżom i organistom, pod karą więzienia wzbronił bezwarunkowo wydalać się na krok z parafii i tylko renegaci mieli swobodę ruchów; co tydzień kazał proboszczom składać raporta na piśmie według przepisanej formy, o postępie rusyfikacyi, równie pod groźbą utraty pensyi — i więzienia. Wzbronił jeżdżenia po kolędzie, rozwożenia opłatków; kazał wydalić wszystkich organistów starych, a brać ł o t r z y k ó w wyuczonych w nowej szkole własnego wynalazku itd. itd., wreszcie przy każdem zdarzeniu łżąc kościół katolicki i Polaków, najwyraźniej polecał wyznanie panujące. Okropnie wyglądał ten człowiek! Młody jeszcze, średniego wzrostu, dość silny i krewki, twarzy ściągłej, dosyć rumianej, podłego wyrazu, o niewielkich, szarych, zezowatych oczach z ukosa, nieco osadzonych nad cynicznie uśmiechniętemi policzkami, które przedziela długi nos wrzecionowaty, mający za podstawę obwisłe, tłuste wargi, a co wszystko razem wzięte, zwykle bywa własnością zbrodniarzy. Elegancya tego arcy-czynownika w sutannie księżej, była też bez zarzutu, bo zawsze wyperfumowany, uczesany jak łobuz, ozdabiał swe palce, opatrzone w jastrzębie pazury, drogiemi pierścieniami, których nawet w czasie mszy nie zrzucał nigdy. — [illegible]argiewicz smagły jak cygan, podłej powierzchowności, był mu we wszystkiem pokrewny duchem. Tylko dowcip istotnie szatański mógł wymyślić takich pasterzy, osierociałym katolikom, bo koniec końców, podłość ich i awanturniczość tak stała się jawną, że sami twórcy tych kreatur wzgardzili nimi i usunęli się z widowni. Ale skutki zabiegów obu wizytatorów są przerażające i teraz rząd może spokojnie przypatrywać się ruinie Kościoła w mińszczyznie, podkopanego całkiem przez nędzników i chyba cudu potrzeba dla podźwignienia go.

Tu zanotować potrzeba dla wiecznystej pamięci imiona niegodziwych gubernatorów Szełgunowa, Tokarewa i Czaryków[a], — którzy najbardziej się przyczynili do prześladowania. Dodajmy, że Tokarew, jeden z najgorliwszych [illegible]ków bractwa prawosławnego na Litwie, będąc powołanym w 1876 roku do Serbii z pół miliona rubli od komitetu słowiańskiego, pokusił się był na skradzenie powierzonej mu sumy z pomocą swej awanturniczej ulubienicy, generałowej Połtorackiej, za co zhańbiony przez prasę rosyjską, a następnie oddany pod sąd w 1881 roku za odkryte okropne pokrzywdzenia włościan w miasteczku Łokiszynie, w Pińszczyznie, darowanem mu właśnie za gorliwość misyonarską. Podobało się Opatrzności tego bezecnego dostojnika ukarać u źródła jego zasług, gdyż został pozbawiony honorów, służby i skazany na grzywny.

Tacy to misyonarze Moskwy!

Bądź co bądź, potrafili jednak dokonać dzieła zniszczenia i zgrozy. Wiele parafij przez lat kilkanaście, naprzykład Wołmiańska i Zasławska, w powiecie mińskim, kędy w ł o ś c i a n katolików najsroższemi karami nie zdołano nawrócić na prawosławie, zostają bez księży i świątyń, bowiem te przerobiono na cerkwie, a księżom katolickim ościennych parafij pod karą wygnania wzbroniono udzielać parafianom wołmiańskim i zasławskim jakichkolwiek łask i błogosławieństw Kościoła. Lud jednak pięciotysięczny trwa jak mur w wierności i od chwili kasaty parafii sam sobie posługuje, mianowicie: starzy chrzczą dzieci, grzebią umarłych, a nawet dają śluby. — Rząd prześladuje ten upor i szczególnie oddziaływa na młodzież w szkółkach; wszakże dotychczas nie wiele wskórał i gdy po zabiciu cara, kazano przysięgać nowemu, lud powyższych dwóch gmin stanowczo oparł się przysiędze przed popem; musiano tedy *nolens volens* pozwolić przysiądz przed księdzem, jakoż tego aktu oficyalnie lud dokonał w kościele rakowskim. — Ale to był wyjątek tylko, dopuszczony w krytycznej chwili, aby nie burzyć pospólstwa, bo chociaż lud się uradował dozwoleniem mu katolickiej przysięgi, do sakramentów jednak mu przystąpić wzbroniono surowo.

Sprawa więc wytrwałych włościan Wałmiańsko-Zasłowskich trwa i teraz w zawieszeniu. Nie ma wątpliwości, że pod przemocą młode pokolenie musiałoby uledz, zawsze jednak szlachetna postawa ludu wobec dzikości rządu, zasługuje na uwielbienie tem większe, iż z łona inteligencyi tutejszej, niektórzy przez podłość dobrowolnie przyjęli prawosławie, a jeden z nich Lubecki Bronisław był tak nikczemnym, iż w roku 1867 w kalendarzu wileńskim ogłosił o swem nawróceniu się na prawosławie, i gorąco wzywał ogół do wyrzeczenia się wiary i narodowości ojców!

Zespolone usiłowania rządu i jego wstrętnych kreatur sprawiło, iż dziś w gubernii mińskiej ze stu kościołów pozostała tylko mniejsza połowa; księży zaledwo jest do 50, katolików zaś, jak nadmieniłem, przeszło 200,000, a parafie rozległe na mil kilkanaście w promieniu i więcej, liczą nawet aż po 12.000 dusz zawiadywanych przez jednego proboszcza.

W powiatach mozyrskim, krzeczyckim, pińskim (oprócz miasta) i ihumeńskim reformę rusyfikacyi kościoła zaprowadzono zupełnie, a w innych przez połowę księża ją przyjęli. Wprawdzie lud nimi pogardza i stroni od nich, tem niemniej do kościołów zdefraudowanych, potrzebując obrządków, niekiedy uczęszcza, i ma z księżmi stosunki urzędowe w rzeczy metryk i t. p.

Zwolna wrażenia mogą się zacierać, i właśnie rząd na to rachuje przygotowując zdradliwie narzucenie zupełne państwowego kultu.

Sami Rosyanie mówią, że to tylko stan przejściowy, niby mostek do jedności z kościołem panującym...

Wszystko co jest wyżej ukształconego w kraju pojmuje tę zasadzkę, i ze wzgardą traktuje apostatów, wszakże położenie inteligencyi jest względem nich nieznośne bo ile razy zdarzy się potrzeba ślubu, grzebania i innych rzeczy od kościoła, interesant musi opłacić się łotrom lub się narazić na ich denuncyacyę i prześladowanie rządu. Jakoś tam radzą sobie ludzie dotychczas, ale taki stan rzeczy nie może istnieć bez wielkiej szkody, i ostatecznie spiącze stosunki sfałszowanego kościoła z tymi, którzy zostają wpisani w *status animorum* z doby prawowierności księży, i dalej są tam zamieszczani. Wprawdzie bywają wypadki restytucyi kapłanów, ale taki ksiądz błąd rewokujący bywa usuwany i parafia osierocona idzie pod kontrolę najbliższego renegata; po zmarłych zaś księżach prawowiernych, parafije pozostają również puste, jeżeli parafianie nie przyjmą rządowej kreatury, zasadą bowiem jest rządu tym sposobem dzieło rusyfikacyi przeprowadzić do końca.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów,** 30 listopada.*

(Sprawa teatralna. — Macierz polska i Towarz. pedagogiczne. — Sprawy miejskie).

Jak już doniosłem telegraficznie, udała się dzisiaj deputacya do pana marszałka w sprawie wybudowania letniego teatru z funduszów krajowych. Pan marszałek przyjął deputacyę jak najłaskawiej, przyrzekając, że jeżeli przy bliższem rozpatrzeniu się w tej sprawie, przyjdzie do przekonania, że teatr letni w istocie tak ważną rolę może odegrać, jaką mu deputaci przypisują, w należytem utrzymaniu teatru lwowskiego, to w obec tego, że mu nadzwyczajnie wiele zależy na rozkwicie sceny polskiej, niezawodnie bardzo chętnie poprze sprawę tę w Wydziale i w Sejmie. Z odpowiedzią tą udali się deputaci do p. Dobrzańskiego, którego nakłonili, że dzisiaj wniósł ofertę... i jest j e d y n y m kandydatem, który do godziny 6 wieczór, a więc do ostatniej chwili oznaczonej, stanął do konkursu. Fakt, że pani Miłaszewska wniosła ofertę, okazał się nieprawdziwym, mimo, że z bardzo wiarygodnego źródła zapewniano mnie i do tej chwili zapewniają, że pani Miłaszewska na ręce kuratora złożyła warunkową ofertę. Gdy zaś sam sprawdziłem, że dzisiaj urzędowo nie weszła ta oferta, nie pozostaje mi nic innego, jak kapitulować.

Wczoraj Wydział „Macierzy“ odbył posiedzenie pod przewodnictwem p. marszałka, zaprosiwszy na nie p. Kazimierza Okaza, redaktora tanich dzieł ludowych i dr. Karola Benoniego, członka zarządu Tow. pedagogicznego. Chodziło o naradzenie się, jakiemi drogami byłoby najkorzystniej rozpowszechniać wydawnictwa „Macierzy“. W dłuższej dyskusyi zabrał głos i pan marszałek, oświadczając się, że najodpowiedniej i najkorzystniej będzie, jeżeli zajmie się tą sprawą Towarzystwo pedagogiczne i jego oddziały, wyrażając się przy tej sposobności bardzo pochlebnie o działaniu tego Towarzystwa i z największem uznaniem. Mało mi jest skonstatować zdanie p. marszałka o Tow. pedagogicznem, ponieważ twierdzono dość powszechnie o wielkiej niechęci dla tego tak pożytecznego i poważnego Towarzystwa, jaką miał p. marszałek żywić.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej wniósł p. dr. Biliński rezygnacyą z radziectwa, a p. Kulczycki prośbę o 10-tygodniowy urlop, tj. prawie do końca kadencyi. Jako nagły wniosek uchwalono wnieść przedstawienie do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby nie przedłożył do sankcyi §. 77, 81 ust. budowniczej dla m. Lwowa w tem brzmieniu, jak te paragrafy przez wysoki Sejm zmienione zostały, ale w pierwotnem przez Radę miasta uchwalonem. Następnie przystąpiono do porządku dziennego, na którym przeważnie osobiste sprawy figurują.

Ziemie polskie.

W korespondencyi z Litwy znajdujemy znowu w *Moskowskich Wiedomostiach* szereg n a j o h y d n i e j s z y c h d e n u n c y a c y j, w których Katkow lubuje się z prawdziwą rozkoszą. Według osławionego korespondenta, potępionego już tyle razy przez uczciwych Rosyan, w ostatnich czasach miano na Litwie r o z r z u c i ć m i ę d z y l u d e m p i s m a u l o t n e p o d b u r z a j ą c e p r z e c i w R o s y i. Pisma te mają być redagowane w języku litewskim przez tajne stowarzyszenie polskie, zostające w związku z rojskimi emigrantami w Paryżu i Genewie. Korespondent Katkowa miał się zapoznać z treścią tych rewolucyjnych pism i tak się o nich wyrazić: „Przeznaczone są one dla ludu na Litwie odznaczającego się jak wiadomo wysoko rozwiniętem uczuciem religijnem. Pod płaszczykiem pobożności i wierności dla kościoła katolickiego zbrodniarze starają się wyzyskać dla swoich celów religijność ludu rozszerzając między nim swoje poglądy. Przekonania te skierowane są przeciw Rosyi i rządowi rosyjskiemu. Prócz wspomnianych już wyżej broszur, pisanych wyłącznie z celem politycznym, pojawiło się na Litwie w ostatnich czasach mnóstwo pisemek drukowanych dla spekulacyi w Królewcu i Tylży. Wszystkie te pisemka w mniejszym lub większym stopniu nieprzyjazne są dla Rosyi. Na piewszej stronnicy czytamy zawsze, że książeczka wyszła w drukarni wileńskiej Sadowskiego, przed r. 1852, gdy wolno było jeszcze książki litewskie drukować łacińskimi czcionkami. Nadto zawsze znajduje się dodatek, iż książka wydrukowaną została za pozwoleniem zwierzchności. Tytuł książki nigdy prawie nie odpowiada treści tejże. Zazwyczaj w takiej małej książeczce pod tytułem „życie tego lub owego świętego“ przedstawioną jest pewna ogólna sprawa w duchu polskim. Wydawcy w Królewcu i Tylży używają wszystkich tych środków ostrożności dla zmylenia czujności władz rosyjskich i umożebnienia przez to zbytu zakazanych pism. Manewr ten tem łatwiej się udaje, iż urzędnicy na Litwie są pochodzenia polskiego, którzy wspierają tego rodzaju kontrabandę uważając ją za środek cywilizacyjny“ Tyle korespondent *Mosk. Wied.* Jak każdy spostrzedz może jest to szereg niecnych najfałszywszych denuncyacyj, gdyż naprzód nigdzie nie udowodniono, aby Polacy zostawali w związku z nihilistyczną propagandą wychodzącą z Paryża lub Genewy, — powszechnie zaś wiadomo, że ani w Królewcu ani w Tylży nie ma polskich drukarni tudzież polskich wydawnictw. Wprawdzie spekulanci w tych miastach korzystają z głupiego zakazu drukowania książek litewskich czcionkami łacińskiemi i wysyłają na Litwę znaczną liczbę katolickich książek do nabożeństwa, które nie mają żadnego związku z polityczną propagandą, lecz zachęcają tylko lud do wytrwania w wierze katolickiej. Fałszem jest przeto, aby istniało jakieś tajne polskie stowarzyszenie. Sam lud litewski mimo wszelkich gwałtów i nacisku prawosławia wiernym pragnie pozostać wierze ojców, nie chce w żaden sposób modlić się na książkach rosyjskich, lecz na tych do których od wieków się przyzwyczaił, a ponieważ takich w kraju nie ma, przeto przepłaca przedruki za granicą wykonywane. Oto jest owa zbrodnia [illegible] jaskrawo przez korespondenta wystawiona [illegible] lud litewski popełnia zbrodnię lecz rząd rosyjski i jego siepacze. ów obrzydliwy fanatyzm prawosławia, który zadaje gwałt wszelkim przyrodzonym uczuciom i prawom człowieka.

Ludność żydowska w Królestwie Polskiem od początku bieżącego stulecia do dnia dzisiejszego wzrosła z 212.000, na 820.000. Ogólna liczba mieszkańców Królestwa wynosiła na początku wieku 2,732.000, a obecnie wynosi około 6,000.000 czyli, gdy w pierwszych latach stulecia stosunek żydów do ogólnej ludności był, jak 78 do 1000. Obecnie jest jak 132 do 1000. Największym jest stosunek ten w Warszawie (na ogólną ludność około 400.000 dusz, 127.000 żydów), za tem idzie gub. warszawska (735.000 ogółem — 78.000 żydów), kaliska (680.000 — 66.000 żydów), kielecka (530.000 — 52.000), radomska (541.000 — 75.000), lubelska (702.000, 95.000), siedlecka (543.000 — 78.000), płocka (480.000 — 49.000), łomżyńska (490.000 — 72.000), suwalska 532.000 — 88.000).

Pruski minister robót publicznych zezwolił dyrekcyi kolei górnoszląskiej rozszerzyć zakres prac przedwstępnych pod kolej z Leszna na Kobylin i Krotoszyn do Ostrowa, co się tyczy punktu wyjścia kolei, także na zbadanie linii z Rydzyny.

Obchód listopadowy we Lwowie.

Wobec bardzo licznego zebrania w sali kasyna mieszczańskiego — zagaił obchód poseł Otton Hausner następującą przemową:

Szanowne Zgromadzenie!

„Żyjemy w czasach, w których zachodzi potrzeba wytłómaczenia, usprawiedliwienia tego, co niegdyś powszechnie i instynktowo pojęto. Dlatego zabrałem głos, aby w kilku słowach tłómaczyć [illegible]enie naszego obchodu. Dlaczego obchodzimy [illegible]ędego 29 listopada rocznicę powstania 1830? Dlaczego schodzimy się corocznie tego dnia nietylko, aby z żalem wspomnieć o poległych w boju i o zmarłych w przeciągu lat pięćdziesięciu, nietylko aby uczcić topniejącą garstkę żyjących uczestników walki, ale również aby z czcią, rozrzewnieniem i wdzięcznością wznawiać pamięć nie już aktorów, ale samej akcyi, owej 10-miesięcznej krwawej epopei, która jednak skończyła się zupełną klęską, wtrąciła krocie najlepszych synów ojczyzny do grobu, kopalń Sybiru i wygnania, i ściągnęła na Królestwo Polskie, cieszące się przedtem pozorem odrębności politycznej, zupełną utratę tejże i najsroższy ucisk. Nie wznawiamy też tej pamięci z tem błogiem uczuciem, z jakiem dzisiejsi Grecy poglądają na swe walki o niepodległość, które wiodły wprost do zwycięztwa, jakiem wspominają Włosi i Węgrzy, o swych porywach wprawdzie nieszczęśliwych, lecz późniejszem w innych okolicznościach i innemi środkami osiągniętem powodzeniem uwieńczonych.

[illegible]as inaczej. Czego rok 1831 nie dopiął, to dotąd nie jest osiągniętem. Cielec złoty, dziś tak bałwochwalczo czczony, powodzenie, fakt dokonany, nie uświęciły owych bohaterskich zapasów.

A cóż więc nam i wszędzie, gdzie biją serca polskie, każe czcić rocznicę czynu, który według nowoczesnej szkoły lodowatych pseudo-polityków był wielkim błędem? Otóż każe nam tak postępować głęboko w duszach tkwiące przekonanie, że czyn r. 1830 nie był błędem, że był koniecznością, niezbędnym dowodem żywotności narodu. Każe nam tak postępować przekonanie, że naród żyć może, żyje i żyć będzie, pomimo najcięższych strat i klęsk przemocą zadanych, i że wtedy dopiero nie zasługuje żyć, traci prawo do bytu, kiedy w danej chwili ku obronie praw swych nie wytęża ostatnich sił swoich, kiedy się poddaje bez walki i sam abdykuje.

Takiem zaś zrzeczeniem się byłoby było poddanie się zamachom pogwałcenia konstytucyi, jakie poprzedziły wybuch r. 1830, bo logicznie, konsekwentnie, po konstytucyi byłaby padła odrębność wojska polskiego i logicznie konsekwentnie według mądrości apostołów serwilizmu i uległości, trzeba się i temu było poddać (brawo).

I coby z takiej uległości było wynikło? Gdyby powstanie r. 1830, z kart dziejów świata wykreślono, wszelkie zło (utrata instytucyi, języka), które rzekomo jedynie powstaniem spowodowane zostało, byłoby niechybnie również nastąpiło, ale byłoby nastąpiło bez oporu, za milczącem przyzwoleniem narodu (brawo).

Tem zaś wiara narodu w siebie do gruntu zostałaby zachwianą, prawo do bytu zaprzeczone, duch złamany. Dziś wprawdzie jesteśmy zawsze jeszcze narodem rozdartym, który w dwóch dzielnicach nie ma reprezentacyi narodowej, a w jednej z nich pozbawiony jest wszelkich instytucyj, zabezpieczających prawa ludzkie. A jednak wszędzie i tam duch polski tak nieśmiertelnie jest potężny, że swą siłą przyciąga do siebie, swem tchnieniem stapia, przeistacza i spożywa obce żywioły w jego zakres wchodzące (brawo) i tym sposobem z czynników rozkładu wytwarza czynnik wzmocnienia (brawa).

Ponury poeta amerykański Edgar Poe, w jednej ze swych fantastycznych powieści opowiada o mężu, który wiedziony wściekłą nienawiścią, zamordował żonę i pozostałą po niej córeczkę ukochaną postanowił wychować według swej myśli i woli, w kierunku matce przeciwnym, w zupełnej nieświadomości o matce. I tutaj prawdą poeta odmalowuje, jak to dziecię wzrasta i wbrew usiłowaniom i ku rozpaczy ojca, z każdym dniem staje się podobniejsze do matki, najprzód w rysach, później głosem, nareszcie słowami i myślami, aż pewnego dnia, w ulubionej córce odżyła znienawidzona, zamordowana matka.

Otóż coś podobnego dzieje się wrogom Polski! Odejmują oni synom kraju urzęda, stanowiska, wypędzają ich, wydzierają im majątki, zarobek, ziemię i wszystko rozdawają i obsadzają przybyszami swojemi kreaturami — i myślą z zadowoleniem: Polski już nie ma, ona zabita, inne plemię ją posiada. Aż tu, zupełnie jak w amerykańskiej powieści, powoli, nieznacznie, z każdym dniem synowie przybyszów przeistaczają się i pewnego dnia stają się tem, czem byli wypędzeni: Polakami. (Przeciągłe oklaski i brawa.)

I to jest dziełem i to jest tryumfem ducha polskiego! (brawa.) Czyż ten duch dokonałby takich cudów, gdyby naród nigdy nie był walczył, gdyby się był poddał bez boju? (Oklaski i brawa.)

I dla tego obchodzimy rocznicę powstania listopadowego i czcimy pamięć jego, jako wybuchu [illegible]cznego, jako nieuchronnego objawu żywotności narodu, jako ogniwa łączącego dzieje przeszłe ozbiorowe z teraźniejszością i przyszłością. Czcimy to powstanie, bo podtrzymuje otuchę nasza w przyszłość, bo dało wiekopomne świadectwo dzielności i waleczności narodu i pozwoliło nam epigonom okazać żywotność ducha polskiego w innych dziedzinach i krzewić oświatę, wiedzę, piśmiennictwo, sztukę i dobrobyt materyalny. Biedni ślepi są ci, którzy między owym wybuchem a dzisiejszym pokojowym rozwojem umysłowym i materyalnym wynajdują sprzeczność i twierdzą, że jeden objaw szkodzi drugiemu, nie widząc nici, która łączy jeden z drugim, nie wiedząc, że lawa buchającego wulkanu wprawdzie chwilowo pali i niszczy, ale z czasem staje się najżyźniejszą ziemią i wydaje najobfitszy plon. (Brawa.) My do tych ślepych nie należymy, naszym oczom nić narodowa łącząca wojenną przeszłość z pokojową teraźniejszością nie jest ukrytą i dla tego czcimy pamięć powstania 1830 r. i obchodzimy jego rocznicę." (Oklaski i brawa.)

Następnie p. Henryk Szmitt przedstawił zbliżającą się wkrótce rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem i przedstawił następujące rezolucye:

Kraj cały obchodzić będzie uroczyście 200-letnią rocznicę odsieczy Wiednia przez Jana III.

Ustanawia się komitet centralny z 140 osób, który ma zająć się tym obchodem, a przedewszystkiem zainicyować utworzenie się komitetów w całym kraju;

Kraj weźmie w obchodzie wiedeńskim udział o tyle, o ile w tymże uznaną i uszanowaną będzie prawda historyczna; a w przeciwnym razie kraj nasz usunie się zupełnie;

Wreszcie komitet zajmie się wydaniem dziełka, które wykaże fakt odsieczy Wiednia przez Sobieskiego; dziełko to oparte będzie na dokumentach współczesnych i rozrzucone w językach niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim po wszystkich dziennikach świata.

Zgromadzenie przyjęło przemówienie pana Szmitta gorącemi oklaskami.

P. Dobrzański Jan dodał, że komitet z 140 upraszał marszałka krajowego dr. Zyblikiewicza, jako autonomicznego naczelnika kraju, aby przyjął przewodnictwo, Marszałek obiecał najgorętsze poparcie czynności komitetu, wszakże przewodnictwa przyjąć nie chciał i dlatego komitet postanowił zrobić go prezesem honorowym.

Zgromadzenie aprobowało tę myśl rzęsistemi oklaskami.

Po odczycie p. Zimmermana o odsieczy Wiednia uchwaliło zgromadzenie adres do Matejki, którego treść jutro podamy.

Mowa ks. dra Józefa Pelczara,

rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, miana przy immatrykulacyi uczniów 1 grudnia 1882 r.

Imieniem naszej *Almae Matris* witam was, moi panowie, jako najmłodszych jej synów, zebranych na to, by w ręce moje i zacnych moich kolegów złożyć uroczyste przyrzeczenie, że będziecie dobrymi synami. O iluż to już takich synów wychowała ta czcigodna matka! Kiedy rzucę myślą wstecz, widzę długi ich szereg, ciągnący się nieprzerwanem pasmem przez pięć przeszło wieków: wszyscy garną się skwapliwie do piersi tej matki, a ona wszystkich przyjmuje mile i karmi mlekiem mądrości. Są między nimi przybysze z obczyzny, z Czech, Niemiec, Węgier, nawet z dalekiej Szwecyi, jak ów Olaus Laurentii, późniejszy arcybiskup upsalski, jak Olaus i Jan Magnusowic; ale przeważnie są to synowie ziemi polskiej, litewskiej i ruskiej. Wszyscy bogacą tu swój umysł, hartują zasady, wyrabiają charakter, poczem dojrzawszy na duchu, rozchodzą się w różne strony, by uprawiać zagon, jaki im wyznaczyła Opatrzność. Jedni spędziwszy żywot swój w uczciwej pracy, zniknęli bez śladu, a chociaż w swojem kole jaśnieli wiedzą i cnotą, pamięć o nich nie przeszła do potomności, jak nie dochodzi do nas światło tylu gwiazd, rozrzuconych w przestworze. Inni większy blask roztoczyli naokoło siebie, tak, że ich imiona dotąd wspomina naród ze czcią. Otóż pierwsze podwaliny swej wielkości założyli oni tu w tej szkole.

Tu kształcił się święty jej patron Jan Kanty; tu Zbigniew Oleśnicki, wielki jako biskup, nie mniejszy jako mąż stanu; tu Jan Długosz, ojciec historyków polskich; tu Mikołaj Kopernik, twórca dzisiejszej astronomii, tu Stanisław Hozyusz, niezłomny filar Kościoła i gorący kraju miłośnik; tu Piotr Skarga złotousty kaznodzieja i prorok narodu. Ztąd wyszło tylu słynnych później mistrzów tej szkoły, jak np. Mateusz z Krakowa, Paweł z Brudzewa, Jan z Głogowa, Marcin z Olkusza, Maciej z Miechowa, Grzebski, Petrycy, Górski, Herbest, Sokołowski i inni, tak starsi jak młodsi. Ztąd tylu znakomitych później książąt kościoła, jak np. Jan z Rzeszowa, Grzegorz z Sanoka, Piotr Tomicki, Jan Chojeński, Marcin Kromer, Jan Lubrański, Wincenty Kot, Tomasz ze Strzępna, Wojciech Baranowski, Jan Łaski i inni. Ztąd tylu zasłużonych później senatorów królestwa, jak np. Piotr z Bnina, Jan z Tęczyna, Mikołaj z Koniecpola, Mikołaj na Wiśniczu, Jędrzej Oporowski, Hieronim Łaski, Ostroróg, Ocieski, Herburt i inni. Wszystkich wykarmiła nasza *Alma Mater*, iż słusznie odzywa się o niej August II w swoim przywileju: „Tej płodnej Matki wyborne potomstwo już królewskiemi koronami, już biskupiemi infułami, już hetmańskiemi buławami, już krzesłami senatorskiemi, ministrowskiemi znamionami i innemi świetnościami na polskim świecie jaśniejące, tak kościołowi jako i dobru publicznemu chwalebne nieraz przyniosło pożytki."

O jakiż to zaszczyt dla was, moi Panowie, że jesteście następcami owych uczniów, że i wam zwać się godzi synami tej samej matki. Niezłamana burzami, które przeszumiały nad nią, pełna życia mimo pięciuset lat, które dźwiga na barkach, przyjmuje ona i was do swego domu, przyrządza stół obfity, rozkłada pokarmy różnolite, iż każdy może wybierać wedle swego smaku; od was zaś żąda jedynie, byście się zbliżyli do stołu i wyciągnęli rękę po pokarm duchowy, jaki podają mistrzowie — słowem, wymaga zamiłowania nauki i ochotnej pracy. Mamże was, moi Panowie zachęcać do tego? Lecz przecież mówię do młodzieży dorosłej i dobrze tego świadomej, co winna Bogu, narodowi i sobie samej. Bóg dał talenta nie na to, by je zagrzebać, ale by je pomnożyć i dobrze zużytkować; On też będzie żądał kiedyś ścisłego z nich rachunku. Naród potrzebuje światłych i prawych mężów. Utraciwszy byt polityczny, zachował on jednak życie duchowe, którego jednym z głównych warunków jest oświata. Szerzyć zatem [illegible]ę przez pielęgnowanie nauk, zdobywać dla nich coraz nowe dziedziny, rozpościerać ich światło coraz dalej, nie dać się wyprzedzić innym narodom w ruchu umysłowym, — oto zadanie wszystkich miłośników narodu, a więc i nasze. W innych dzielnicach Ojczyzny naszej chcianoby życie duchowe zatamować, jeżeli nie zdusić; tam też myśl polska skazana na banicyę, tam mowa polska skrępowana więzami, tam z całem wytężeniem sił trzeba bronić najdroższych dóbr narodu — wiary, języka i ziemi, tam w jednej ręce trzeba dzierżyć kielnię, a w drugiej miecz. Tu, dzięki szlachetnemu Monarsze, panuje swoboda, tu duch narodowy rozwija się bez przeszkody, tu mowa polska płynie z katedr i trybun, tu nauki znajdują życzliwą opiekę: my więc szczęśliwsi od braci naszych. Ale też za to tem większy mamy obowiązek pracować za siebie i za nich, by skarbów duchowych, jakie nam przekazała przeszłość, nie uronić, ale ze znacznym przyrostem oddać je przyszłości. Jednem z głównych ognisk tej pracy jest czcigodna szkoła Jagiellońska, najstarsza stolica oświaty narodowej. Pracują też gorliwie — mogę rzec bez pochlebstwa — jej mistrzowie, lecz i na tobie młodzieży, ciąży ten obowiązek. Uniwersytet to jakby ul duchowy, a mistrzowie to jakby matki pszczół, wiodące swe roje na kwiatami porosłe pola. Spieszcie więc za nami młode pszczółki, zbierajcie sok z kwiatów, które dla was hodujemy, przerabiajcie go na miód gruntownej wiedzy i nalewajcie nim swe komórki aż do wierzchu, by z tej pracy naszej i waszej była chwała Bogu, pożytek narodowi, a szczęście wam.

(D. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 grudnia.

Jak Niemcy pojmują wolność — dowodem najlepszym sprawa założenia w Wiedniu prywatnej szkoły ludowej z językiem wykładowym czeskim. Prośbę o pozwolenie założenia szkoły takiej, wniesioną przez czeskie stowarzyszenie szkolne imienia Komańskiego — odrzuciła była dolno-austryacka Rada szkolna krajowa. Ministerstwo zaś, w skutek rekursu zniosło tę uchwałę Rady szkolnej i udzieliło zezwolenia. — Otóż Rada szkolna na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie wnieść przeciw temu przedstawienie do ministerstwa, w którem zwraca uwagę jego na niebezpieczeństwo, jakie za sobą ministeryalna decyzya pociąga. To niebezpieczeństwo ma polegać w tem, że skutkiem istnienia szkoły z czeskim językiem wykładowym, będzie musiał być we władzy nadzorczej urzędnik lub inspektor, językiem tym władający, że zatem utworzenie takiej szkoły pociąga za sobą czechizowanie urzędu i t. p. Naturalnie, że w organach hegemonów niemieckich panuje z powodu tego protestu Rady szkolnej uciecha, a zarazem oburzenie wielkie na ministra. I *N. Fr. Presse* i *Deuts. Ztg.* widzą już w przyszłości zczechizowanie Wiednia, urzędów wszelkich i t. p. A przecież chodzi tu tylko o prywatną szkołę — takiej szkoły zaś zabraniać używać tego języka wykładowego, jakiego założyciele pragną, i który jest językiem rodzinnym dzieci do niej uczęszczających — jest sprzeczne z wszelkiemi zasadami liberalizmu. Tego nie chcą zrozumieć Niemcy — oni, którzy język swój gwałtem narzucali i narzucają szkołom w krajach innej narodowości.

Pomimo pokojowych widoków, głoszonych przez prasę europejską, z powodu odwiedzin Giersa w Warcinie, dzienniki panslaistyczne nie przestają napadać na Austro-Węgry i głosić wojownicze hasła. *Petersb. Wied.* opowiadają swoim czytelnikom, iż Austrya przedsięwzięła wszelkie przygotowania do wojny z Rosyą i do tej czynności zachęconą została przez niemieckiego kanclerza. Dziennik ten doradza Austro-Węgrom politykę sławianofilską i nadspodziewanie odzywa się w te słowa: Im prędzej połączą się wszystkie szczepy południowych Sławian z Austryą, tem pewniejszą będzie przyszłość monarchii. Przypuściwszy, że takie połączenie nastąpi, dzięki właściwej polityce austryackiej, południowi Sławianie zapoznają się z dobrodziejstwami cywilizowanego życia w wielkiem państwie i nie poświęcą swego losu na rzecz innych politycznych kombinacyj. Wtedy i Rosya będzie zapewnioną od wojowniczego *Drang nach Osten*. *Pet. Wied.* odradzają wreszcie Rosyi i Austryi prowadzenia wojny, z której tylko ks. Bismark i Niemcy skorzystać mogą.

Spustoszenia wyrządzone w Niemczech wezbraniem wód Renu, Menu, Nekary, Ruhr i Wezery są olbrzymie. Kraj to winnic, gospodarstw podniesionych do najwyższej intenzywności przez melioracye nadzwyczaj kosztowne, kraj zakładów przemysłowych, które się rozsiadły gęsto wzdłuż biegu rzek. Straty więc olbrzymie. Pruskie gospodarstwo słynie z przewidywania, z zaprowadzania prewencyjnych środków. A i w ostatnim etacie Sejmu pruskiego, przed wyborami, pozycye na budowy wodne prewencyjne są bardzo poważne. Regulacya rzek zrobiła tu olbrzymie postępy, pomimo tego nie wystarcza. Regulacyi dopływów i zalesienia źródłowisk nie przeprowadzono dotąd. Statystyka strat rocznych w Niemczech dotąd nieprzeprowadzona. Francya posiada taką od 1871—1876. Francya traciła rocznie przeciętnie 38 milionów franków od wezbrań i burz.

Wchodzi więc na porządek dzienny świata całego kwestya wylewów, która w Hiszpanii, we Francyi, we Włoszech, w Austryi, w Tyrolu zaznaczyła się niepamiętnemi klęskami. W Niemczech państwo, związki prowincyonalne, gminy i spółki wydają na regulacye wielkie sumy. Okazuje się to niedostatecznem. To też prąd polityki dążący do rozciągnięcia roli państwa, do wtargnięcia we wszystkie społeczne i ekonomiczne stosunki regulującą i ochronną ręką, musi sięgnąć i tutaj. Podniesiono kwestyę Ubezpieczeń od wylewów. Jest to jedyny środek odszkodowania i ratowania choć w części nawiedzionych nieszczęściem. Technicy asekuracyi uważają ubezpieczenie przeciw wylewom, zwłaszcza ubezpieczenie oparte na wzajemności, za niemożebne. Wylewy idą drogą pod i nawiedzają tylko pewne szlaki kraju. Ubezpieczać się więc będą tylko prawdziwie zagrożeni. Wobec tego o premium jakiem nie może być mowy, zasada wzajemności tu bankrutuje. O przymusowej asekuracyi, któraby wciągnęła w udział mniej lub wcale niezagrożonych nie może być mowy.

Ale pozostaje rola państwa. Tam gdzie jednostka, gdzie towarzystwo akcyjne, gdzie stowarzyszenie oparte na wzajemności nie wystarcza, tam przyjść może w pomoc gmina, prowincya, kraj, państwo. Z jednej więc strony przyspieszenie regulacyi rzek. Br. Schorlemer-Alst wykazał w rozprawie nad gminnemi regulacyami rzek miarę udziału w kosztach na prewencyjne cele, w różnych państwach. W Szwajcaryi państwo, kanton i spółka wodna, każde z nich $^1/_3$, w Holandyi państwo całą połowę, a prowincya i spółka wodna tylko po $^1/_4$ kosztu ponoszą. Otóż *Voss. Ztg.* i *A. A. Ztg.* podnoszą myśl, żeby i w asekuracyi od wylewów pomoc państwa odpowiednio unormowaną została. Inne pisma podnoszą myśl obesłania wielkiej międzynarodowej konferencyi, któraby obradowała zarówno nad przyczynami jak i nad środkami usunięcia klęsk chronicznie w coraz groźniejszym stopniu nawiedzających kraje Europy.

We Francyi budoarowe komeraże wyrosły do roli akcyi stanu. Kaczki dziennika *France* o knowaniach Gambetty, okazały się, czem one były. Pani Edmond Adam, była Egeria Gambetty, ma powody żalu do byłego dyktatora i — mści się. *Rep. franç* stanowczo nazwała kłamstwem historye podawane przez Kamila Farçy o knowaniach przy ulicy St. Didner, o kandydaturze generała Campenon. *Rep. fr.* charakteryzuje p. Farçy, który popełniwszy kłamstwo — zastawia się spodnicą. Pani Adam wystosowała list do p. Farcy, naczelnego redaktora *France*, w którym mówi, że dowiedziawszy się o postawionej przez Gambettę kandydaturze Campenona na krzesło prezydenta republiki, uważała to za manewr, który powinien być odkrytym i publicznie ogłoszonym, albo żeby mógł być na czas zniweczonym, albo zaprzeczonym. Gdy *Rep. franc* stanowczo zaprzeczyła, nazywając historyę o kandydaturze generała „szkieletem źle zbudowanej kaczki", cała rzecz skończona, a wszystko, co Farcy zrobił, jest co najmniej nieodpowiednie. Pani Adam zapewnia, że zanadto jest kobietą i Francuską, żeby zdradziła tego, od którego wiedziała o planach Gambetty, jak to uczynił Farçy, zdradzając muzę z boulenard Poissonnière. — Dzienniki podają, że tym jegomością miał być Józef Reinach, znany publicysta. *France* broni się, twierdząc, że pani Adam sama zażądała otwarcia kampanii. — Rana lekka od rewolweru, której się Gambetta nabawił przypadkiem, daje temat do najrozmaitszych kombinacyj, a nieprzyjaciele Gambetty wysilają się na najzłośliwsze interpretacye. *Gaulois* donosi o istniejącej korespondencyi Gambetty z gen. Skobelewem, którą agent ks. Bismarka miał zręcznie — schować.

Rozruchy studenckie w uniwersytetach rosyjskich nie miałyby większego politycznego znaczenia, gdyby jednocześnie wystąpiły w Petersburgu, Kazaniu i Charkowie, i nie wynikły z tych samych powodów. Rozruchy te są zaprzeczeniem wszelkiej władzy i pozostają w związku z rozkładowemi prądami, jakie nurtują w społeczeństwie rosyjskiem. Z drugiej znowu strony polityka bierności, reprezentowana przez Tołstoja, w niczem przyczynić się nie może do uspokojenia wzburzonych umysłów młodzieży.

O podróży Giersa pisze *Gołos*: Niemcy nie pragną wcale wojny z Rosyą. Austrya zaś, która stara się o rozszerzenie swego wpływu w Słowiańszczyznie, mogłaby stać się groźną dla pokoju europejskiego, gdyby znalazła sprzymierzeńca, coby jej jednak trudno przyszło ze względu na przyjazne stosunki między Niemcami a Rosyą. Niemcy zresztą znają aż nadto dobrze swe interesa, iżby chciały ściągać na siebie niechęć ludu rosyjskiego. Dlatego też nie zachodzi wcale potrzeba odwracania uwagi od spraw wewnętrznych z powodu obawy przed wojną; zresztą kwestye wewnętrzne nie przeszkodzą Rosyi wzmocnić swe granice.

Katkow w ostatnim numerze *Mosk. Wiedm.*, wyraża się z ironią i niezadowoleniem z powodu postępowania hr. Tołstoja.

Nie tylko Katkow przeciw Tołstojowi występuje. Pobiedonoscew zamierza przystawić także stołka ministrowi spraw wewnętrznych.

Nihiliści dnia 29 zeszłego miesiąca zamordowali oficera policyjnego, który niegdyś aresztował na ulicy Zofię Perowską.

Kreuz. Ztg. pisze: Usunięcie gubernatora inflanckiego bar. Uexkuella i kuratora dorpackiego uniwersytetu hr. Stackelberga znaczy po prostu wydanie nadbałtyckich prowincyj na łup panslawizmu i uważane być musi za symptomat wzrastania wpływu wrogów pokoju i porządku.

Kronika.

Kraków, 1 grudnia.

† **Karolina z Friedleinów Józefowa Majerowa**, żona prezesa Akademii po krótkiej chorobie zakończyła dziś rano zacny żywot licząc lat 64.

Żal powszechny towarzyszyć będzie do grobu tej matronie pełnej cnót domowych i obywatelskich.

W Sobotę 2 grudnia odbędzie się w grobie zasłużonych na skałce o godz. 10 z rana nabożeństwo żałobne za Wincentego Pola.

Matejko otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Brzeżan. Równocześnie nadała Rada m brzeżańska tytuł honorowego obywatela swemu posłowi do Rady państwa prof. Euzebiuszowi Czerkawskiemu.

Jutro o g. 4 po południu w sali gmachu krajowego karnego odbędzie się rozprawa sądowa w znanej sprawie Matejki o obrazę czci.

P. Józef Głębocki, oficer korpusu artyleryi b. wojsk polskich miał 29 z. m. wieczorem odczyt w Muzeum techn. przem. o „Wojenności", a w szczególe o dziele wydanem przez Sarmaticusa w Hanowerze w r. 1880 pod tytułem „Teatr wojenny w Polsce". Dochód z odczytu był przeznaczony na korzyść funduszu weteranów z 1831 roku. Niestety grono słuchaczy było bardzo nieliczne. A szkoda! bo i cel szlachetny, i przedmiot. jakkolwiek za obszerny, by mógł być ujęty w ramy jednego odczytu, zajmujący i pouczający — a z taką energią i zapałem wypowiedziany, że słuchając, można było zapomnieć, że to mówi weteran ozdobiony krzyżem *virtuti militari* i medalem, można było myśleć, że się słucha wartkiego młodzieńca, na którego czeka rumak w rynsztunku wojennym.

Wieczorek literacko-muzyczny czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie, odbędzie się jutro, w sobotę d. 2 grudnia — jako w dzień otwarcia czytelni.

Incognito. Wedle doniesienia *Czasu* miał bawić w niedzielę incognito, podobno pod nazwiskiem ks. Pszczyńskiego, następca tronu niemieckiego i zwiedził Bibliotekę Jagiellońską i muzeum ks. Czartoryskich. Chciał także zwiedzić pracownię Matejki, lecz mimo dwukrotnego zgłaszania się nie został przez mistrza przyjęty. Zapewniano nas, że nie był to następca tronu ale jego syn.

Przepis na papierze. Przedstawiono u właściwych władz skargę, że podczas widowiska, urządzonego w d. 20 z. m. na rzecz ubogich Tow. św. Salomei w sali redutowej, kurytarze teatralne nie były według przepisu oświetlone. Cóż pomogą wszelkie środki ostrożności, jeżeli nie będą wykonywane?

Własnym sumptem zbudował właściciel młynów królewskich hr. K. Rej nowy most na Rudawie. Po obywatelsku..

Na budy z tandetą, zalegające plac na Stradomiu pod Zamkiem, których widok na tle poważnego Wawelu niemile uderzał oko, wydany został wyrok odpowiadający powszechnemu życzeniu. Zostaną one bowiem ztamtąd usunięte, a właściwie przeniesione w okolicę dawnego mostu Stradomskiego.

Wieliczka, 30 listopada. Dnia 10 grudnia danym będzie u nas wieczorek muzykalno-deklamacyjny połączony z amatorskiem przedstawieniem — na fundusz pomnika Mickiewicza. Spodziewamy się licznego udziału publiczności, zwłaszcza, że amatorowie nasi znani już są z wybornej gry.

Z Tarnopola piszą nam: Wieczorek urządzony dla uczczenia pamięci nieśmiertelnego wieszcza naszego, powiódł się wybornie. Program był nadzwyczaj urozmaicony: odczyt, deklamacya, śpiew solowy, chór męzki. Polonez Moszkowskiego odegrany przez utalentowanego naszego pianistę p. Wszelaczyńskiego, podobał się niezmiernie i huczne artyście zjednał oklaski. Trudny ten utwór odegrany był znakomicie. Tarnopolanie zebrali się licznie, sala była pełna pomimo szkaradnej pory a dochód z wieczorku ma wcale pokaźną przedstawiać sumkę. U nas czas ohydny, szaruga okropna i rozkal po mrozach. Bardzo to niedobrze wpłynie na oziminy a także i choroby epidemiczne zaczynają się pojawiać.

Z powołanych do poboru w d. 25 bm. rezerwistów zapasowych stanęło do asenterunku: z miasta osób 42, z okręgu krak. 90, obcych 12, razem 144. Z tych wzięto: z miasta 36, z okręgu krak. 84, z obcych 12, razem 132. Uwolniono zatem 14 powołanych.

Stowarzyszenie weteranów polskich. Na zaproszenie przewodniczącego Stowarzyszenia weteranów p. Horocha, zebrało się 29 listopada liczne grono członków w tegoż mieszkaniu, by odbyć pierwsze walne zgromadzenie od czasu zawiązania. Niestety nie było komplet u statutem wymaganego. Zebrani po staropolskiem serdecznem przyjęciu, tylko poufnie naradzać się mogli nad tem, jakiemi środkami skuteczniejszy dać rozwój Stowarzyszeniu, którego potrzebę niezawodnie cały kraj odczuwa [illegible] które dotąd niedosyć energicznie popiera. A przecież idzie tu o to, aby niemłodym już, a zasłużonym weteranom narodowej wojny zapewnić na resztę dni żywota spokojne choć skromne utrzymanie.

Komitet Tow. op Weteranow z r. 1831 przesyła nam wykaz dalszych składek na rzecz Weteranów z r. 1831 od 14 listopada do 1 grudnia rb.: Wład. hr. Konopacki i Bronisław Steinhaus po 2 złr. Kaz. Gorajski rocznie 10 złr. Aleks. Gorajski, Emanuel Friedman, Marya K. rocznie, ks. kan. Pelczar rektor Mgr., Stefan Sękowski, Zofia Kostkowa po 5 złr. Helena z hr. Sołtyków Gorajska, Józef Biesiadecki, Apolonia hr. Romer, ks. kan. Jul. Paszyński, Dobinski, Walery Rzewuski, N. N. po 1 złr. Selig Kronfeld 3 złr. Aleks. dr Sękowski 20 złr. Izydor hr. Dzieduszycki 4 złr.

Na pomnik Mickiewicza złożył do Kasy Oszcz. na książ. nr. 40756 p. W. Chełmecki, prezes czytelni ludowej w Wielczce imieniem tejże czytelni kwotę 18 złr. — uzbieraną podczas dwóch wieczorków okolicznościowych.

P. Piotr Kozakiewicz, rzeźbiarz tutejszy, a brat zaszczytnie znanego malarza, wykończa obecnie bardzo ładną statuę nadgrobową. Szkoda, że pomnik ten (przeznaczony do Wadowic) nie pozostanie w Krakowie, bo mógłby być prawdziwą ozdobą naszego cmentarza. Ciekawi mogą oglądać tę pracę w zabudowaniu XX. Karmelitów, gdzie się pracownia p. K. znajduje.

Tow. przyj. sztuk pięknych w Krakowie rozwija się coraz świetniej. Od zeszłego roku przybyło nowych członków 1264 tak, że całe grono stowarzyszonych przedstawia obecnie poważną liczbę 9017, liczbę, jaką niewiele Towarzystw zagranicznych poszczycić się może. Z dochodu otrzymanego ze sprzedaży akcyj w kwocie 45.986 złr. przeznaczono złr. 17.780 na zakupno dzieł sztuki do rozlosowania. Stan funduszu dzieł pomnikowej treści wynosi obecnie 17.685 złr. W przeciągu roku Tow. ułatwiło artystom zbycie obrazów dla osób prywatnych za sumę 1545.

Policya aresztowała wczoraj 21 nieletnich żebraków bez utrzymania i odzieży, nagabujących publiczność na ulicach i odstawił ich do magistratu. Przypuszczać trzeba, że zostaną oni rozmieszczeni po [illegible] kładach, których nie brak w naszem mieście, [illegible] tym tylko sposobem można zapobiedz szerzeniu się złego.

„Divadelni listy," wychodzące w Pradze [illegible] dakcyą L. Hovorki, zamieściły w ostatnim [illegible] portret Alojzego Żółkowskiego, wraz z [illegible] jubilata, skreślonym piórem redaktora. [illegible] daje p. Hovorka, zamykając pełną po[illegible] tak wyjątkowego talentu — przesyłamy [illegible] mu z siostrzanej Pragi, z głębi bratnie[illegible] ce pozdrowienie: niech żyje długie je[illegible]

Kuryer codzienny, wychodzący [illegible] przeszedł na własność pp. Orgelbran[illegible] wydawców i właścicieli drukarni.

Liczba teatrów w Europie wynos[illegible] 457. Przypada z niej na Włochy 34[illegible] 337, na Niemcy 194, na Anglię 15[illegible] 160, na Austro-Węgry 132, na Rosy[illegible] 34, Holandyę 22 Szwajcaryę 20[illegible] Szwecyę i Danię po 10. Dalej go[illegible] teatrów 8, Grecya 4, Turcya 4, [illegible] bia 1.

Wieczór Mickiewiczowski.

(Dokończenie).

Tu skreślił mowca pokrótce stan obecny funduszów i sprawy pomnikowej, i zaznaczył stanowisko młodzieży w tej sprawie. Młodzież w zbieraniu składek największy ma udział, a stale trzyma się zasady, aby pomnik był wspaniały, choćby kosztem czasu, samoistny, spiżowy i stał w Rynku.

„Nie chcemy mieć pomnika przed teatrem, bo nie jest on przeznaczony dla szczupłego grona miłośników sztuki, ani też staje dla dramaturga, nie chcemy go mieć przed Uniwersytetem, bo nie ma on być własnością doktorów, albo studentów; zda się, że i starsi i mniej wykształceni będą go mieć na oczach; nie chcemy go mieć na plantach, bo nie przemawia do nas ten motyw, że dla poety potrzeba miejsca ustronnego, sposobnego do marzeń. Mickiewicz nie należał do tych poetów, którzy w oderwaniu od świata i interesów ludzkich snują błędne mrzonki, które nikogo nie obchodzą, a wciąż tak w niebo wzdychają żałośnie:

„Jak kot, gdy ujrzy wróbla na wysokiej sośnie."

Jego tyrteuszewa pieśń brzmiała dla tłumów; mistrz sam wyraża pragnienie, aby na wszystkich była ustach, w pałacach i chatce. Niechże więc posąg jego stanie nad tłumem, na Rynku."

Mowca wstrzymuje się od bliższego określenia pomnika, bo mógłby tylko osobiste zdanie objawić — ale zgodnie z opinią publiczną i młodzieży da się jeszcze stwierdzić co następuje:

„W czasie wystawy projektów adesłanych na konkurs próbny, można było spostrzedz, że uwaga publiczności zwraca się do tych projektów, na których sama postać mistrza najwybitniej i najpiękniej jest przedstawioną. Alegorye nie wiele ogół obchodziły. Komitet centralny zostawił artystom wolność zupełną pomysłu — i słusznie, ale niechby może oni sami zwrócili uwagę na to, co ogół sądzi, czego pragnie, a co dość wyraźnie znać dawał. Co zaś do przedstawienia samej postaci, dałoby się, z tą pewnością, że to jest zdanie przeważnej większości narodu, to powiedzieć. Być może, że dziś ludzie realistycznie na świat patrzą, ale niewątpliwem jest, że niemiłoby nam było widzieć Mickiewicza na pomniku przedstawionym w postaci demona, z promieniami u głowy. Takimbyśmy go ani zrozumieć, ani ukochać nie mogli. My sądzimy, że najpiękniejszą apoteozą człowieka, jest człowiek. Upiększmy go, pomnóżmy, ale zostawmy człowiekiem. Nie chcielibyśmy go też widzieć w jakimś fantastycznym stroju barda, z lutnią w ręku, bo nie był aktorem, a przebranie to nie przystoi powadze męża, który nie jest tylko sztukmistrzem, ale którego naród niby za ojca przywykł uważać. Z tego samego powodu nie chcielibyśmy go widzieć w postawie deklamatora. My pragniemy tylko, aby po zawszy od materyału, z którego będzie zrobiony, rozmiary, postać, rysy posągu, aby to wszystko mówiło tylko to jedno: „Otom ja jest człowiek spiżowy." Takim Mickiewicza kochamy i takimbyśmy go widzieć pragnęli."

Kończąc, powitał mowca publiczność w imieniu młodzieży, prosząc, aby przyjęła z rąk jej ten kielich na cześć nieśmiertelnego wieszcza.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa okręgowego rolniczego krakowskiego odbyło się wczoraj we czwartek 30 listopada w sali Rady powiatowej krakowskiej przy ulicy Gołębiej l. 3. O godzinie 11ej zebrało się trzydziestu kilku członków, a prezes p. Alfred Miliesk i zagaił posiedzenie. Z komitetu centralnego Towarzystwa obecnym był p. Pawlikowski.

P. Miliewski, obrany prezesem na zgromadzeniu marcowem, zagaił posiedzenie podziękowaniem za ten zaszczyt i solennem przyrzeczeniem, że z całą gorliwością zajmować się będzie sprawami Towarzystwa, poczem zaprosił na sekretarzy pp. Rajnera i Nowakowskiego i zarządził odczytanie protokołu poprzedniego zgromadzenia ogólnego.

Następnie odczytano sprawozdanie Wydziału Tow. okręgowego za czas od 7 marca do 28 listopada rb. Wydział odbył w ciągu tego czasu siedm posiedzeń i załatwił liczne sprawy poruszone z inicyatywy komitetu centralnego, jakoteż i inne, między któremi wymienić wypada zawiązaną korespondencyę z innemi towarzystwami okręgowemi Galicyi zachodniej w kwestyi zaprojektowanej wystawy rolniczo przemysłowej na rok 1884 i 1885. Niektóre towarzystwa okręgowe propozycyę wystawy przyjęły przychylnie, inne dotąd nie dały odpowiedzi. Członków liczy dotąd Tow. okr. krak. w powiecie krakowskim i chrzanowskim ogółem 64. Wkładki wpływają podobno dość nieregularnie.

Przystąpiono do odczytania odpowiedzi na pytanie postawione na ostatniem ogólnem zgromadzeniu: — „w jaki sposób można zapobiedz ulatnianiu się najistotniejszej części nawozu, tj. amoniaku w stajni i oborze?" Z powodu, iż referent p. Józ. Lisowski nie przybył, odczytano jego odpowiedź, poczem w dyskusyi zabierali głos pp. Rajner, dr. Brzeziński, Hatscher, Al. Greiber, Strychalski i Ostrzeszewicz, oraz sam prezes. Wymieniono inne środki, służące do celu objętego pytaniem, których zastosowanie i praktyczność od miejscowych zależy warunków. Referat, odczytany przez p. Hatschera, a nacechowany fachową znajomością przedmiotu, ogólne zyskał uznanie. Na opozycyę natrafiło twierdzenie innego członka, iż w danym razie w braku gipsu zastąpić go można: przekładając nawóz wapnem. Dowodzono, że wapno działa szkodliwie, bo podnieca właśnie ulatnianie się amoniaku.

Pytanie drugie, również na poprzedzającem zgromadzeniu do rozbioru podane, zualazło odpowiedź w referacie nieobecnego p. Józ. Lisowskiego. Pytanie brzmi: „Czy przedsiębrane dotychczasowe sposoby podniesienia rolnictwa są odpowiednie lub nie, i dlaczego? W razie przeciwnym podać najodpowiedniejszy sposób." Odpowiedź wymieniła trafnie główne znane warunki dobrej gospodarki a w szczególności uprawy roli, o których ważności nikt powątpiewać nie może, ale które są raczej świadectwem, że rolnictwo się już podniosło, niż sposobem do podniesienia takowego. Jako panaceum tak na tem, jak na każdem polu działalności skutecznej podała sekcya rolnicza w referacie swego przewodniczącego potrzebę nauki, potrzebę rozszerzenia wiadomości rolniczych. Sekcya rolnicza zaproponowała w tym celu, aby starać się o subwencyę na utrzymanie nauczycieli rolnictwa przyse minaryach nauczycielskich, oraz, aby zarówno nauczycieli jak uczniów premiować, obiecując im w nagrodę postępu w nauce rolniczej sprzęty rolnicze. Zgromadzenie powzięło ostatecznie uchwałę wedle sformułowania prezesa: że przekazuje się wniosek sekcyi Wydziałowi do uwzględnienia wedle możności i środków, któremiby rozporządzał. W ciągu dłuższej a zajmującej dyskusyi nad tem pytaniem i odpowiedzią, trafne wypowiedział zdanie dr. Maks. Machalski, że chcąc wyczerpująco rozebrać to pytanie, trzebaby grubą napisać książkę, oraz, że praktyka przekonała, iż „dobra gospodarka w większych posiadłości jest wszędzie najlepszym środkiem do podniesienia okolicznych gospodarstw włościańskich."

Po załatwieniu tego pytania, wezwał hr. Mieroszowski imieniem Wydziału zgromadzonych słowem gorącej zachęty, aby dla skutecznego rozwinięcia działalności Tow. okr. każdy z obecnych starał się o zjednanie kilku nowych członków w swojej okolicy.

Przystąpiono następnie do najważniejszego może punktu — na porządku dziennym umieszczonego — do rozprawy nad projektem nowego statutu towarzystwa centralnego. Okazało się, iż projekt ten wszystkim prawie członkom zgromadzonym zupełnie dotąd nieznany. Brak czasu nie dozwolił aby go na zgromadzeniu odczytać — a więc ograniczyć się musiano na wysłuchaniu i uchwaleniu zmian w niektórych paragrafach projektu, przez Wydział zaproponowanych. Słusznie podniósł jeden z członków, iż bez poprzedniego odczytania i zastanowienia się nad projektem dyskusya nad wnioskami i poprawkami Wydziału byłaby bezcelową. Radził, aby powodując się zaufaniem do Wydziału, powziąć uchwały zgodne z jego wnioskiem. Tak się też stało. Nie wchodząc w to, o ile uchwały te mogą być słuszne, w każdym razie ubolewać nad tem należy, iż na walne zgromadzenie Tow. centralnego (11-go grudnia) przybędą członkowie nieobznajomieni z projektem statutu i nie przygotowani do wyrobienia sobie trafnej opinii w spornych kwestyach poprzedniem przedyskutowaniem tychże w Towarzystwie okręgowem. (Dok. nast.)

Repertoar teatralny.

Piątek 1 grudnia: Ostatnie przedstawienie magika i prestidygitatora A. Siedleckiego.

Sobota 2 grudnia: „Zbłąkana owieczka", kom. w 4 aktach pp. Grangé i Bernard, przekład Arwina, po raz pierwszy.

Niedziela 3 grudnia. „Dwie sieroty",

Dział ekonomiczny.

W sprawie zakupna bydła tyrolskiego otrzymujemy z Lienz od poważnego obywatela galicyjskiego następujące pismo:

„ obawie, by ogłoszenie spowodowane wezwaniem ministerstwa rolnictwa z d. 1 z. m. nie naraziło hodowców naszych na stratę czasu i kosztów podróży, w nadziei zbyt łatwego i taniego zakupna bydła w Tyrolu, czuję się obowiązanym przedstawić rzeczywisty sten rzeczy, jaki tu zastałem.

W skutek kilkakrotnych powodzi i powstałego ztąd braku paszy, znalazła się rzeczywiście część tutejszych właścicieli w konieczności pozbycia bardzo tenio znacznej ilości swego bydła. Z okoliczności tej korzystały natychmiast sąsiednie okolice, a przedewszystkiem handlarze z Salzburga, którzy w przeciągu krótkiego czasu wykupili kilka tysięcy sztuk bydła. Pozostałość obecna, potrzebną jest już prawie niezbędnie dla własnego użytku, w skutek czego i ceny od początku z. m. znacznie się podniesły i z każdym dniem prawie idą do góry, w miarę napływu kupujących. Na ostatnim jarmarku odbytym w Lienz przed dwoma tygodniami, osiągnięto ceny wyższe nawet jak w latach poprzednich.

Zwiedzam już od tygodnia okolicę Lienz, Silian i Bruneck, spotykając się z kupcami z Czech i Morawii, doszliśmy wspólnie do przekonania, że ceny bydła normują się obecnie, jak następuje:

Krowy cielne zdatne do chowu od 38 do 40 złr., woły robocze od 28—30 złr., za cetnar metryczny żywej wagi, w skutek czego kupcy przybyli w celach spekulacyjnych odjeżdżają nic nie kupiwszy. Pośrednicy tutejsi spodziewają się, że właściciele bydła nie obrachowali się ściśle z paszą potrzebną do zimowli, w skutek czego ceny z końcem lutego i w marcu p. r. mogą się znowu znacznie obniżyć.

Kraków, 1 grudnia.

Targi zbożowe w ogóle odznaczają się zupełnym brakiem ruchu, gdyż mimo niewielkich dowozów, chęć do kupna nadzwyczaj jest słabą i dla tego tranzakcye w nader szczupłych obracają się granicach. Celne gatunki pszenicy, przy cenach prawie niezmienionych z trudnością wprawdzie, jednak przecież znajdują nabywców, natomiast średnie i porośnięte ziarno, nawet przy najniższych żądaniach nie ma odbytu.

Niestosunkowo niskie ceny pszenicy oddziałują znowu niekorzystnie na ceny żyta, tak że produkt ten, który dotychczas stosunkowo dobrze się w cenie trzymał, poczyna się cofylić ku zniżce.

Pszenica biała	5·—	9·50
„ czerwona	8·—	9·50
„ żółta	7·—	9·—
Żyto	6·—	6·75
Jęczmień browarny	7·50	8·—
„ na paszę	6·—	6·50
Owies	6.—	6·50
Rzepak	15·—	15·25
Koniczyna biała	61·—	90·—
„ czerwona	50·—	75·—

Wiedeń, 30 listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono 1.508 sztuk nierogacizny, 2.693 cieląt i 4.115 owiec.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: od 32 do 44 złr. za nierogaciznę, od 34 do 48 złr. za cielęta, wyjątkowo 50 złr., za parę owiec exportowych od 20 do 26 złr., za 100 kilo mięsa 32 do 50 złr. za parę owiec pośledniejszych 8 do 16 złr. za 100 kilo mięsa 28 do 40 złr. (A. Krzysztofowicz. Café Sterböck.)

Wiedeń, 30 listopada.

Pszenica na wiosnę rok 1883 9·82 — 9·85, gotowa 9·75—10·50, na jesień 9·40 — 9·50. Owies na wiosnę 6·80 — 6·82. Owies na jesień 6·25 — 6·40. Owies handlowy 6·25 — 6·40. Żyto węgierskie 7·60 — 7·90 Żyto na wiosnę 1883 7·65—7·75. Żyto na jesień 7·60 —7·90. Kukurudza na wrzesień październ. 8·50—8·60 gotowa 8·40—8·50.

Spirytus 32·50—32·75.

Nafta 23·50—23·75.

Pocztowe kasy oszczędności.

(Dokończenie.)

II.

Najniższa wkładka wynosi 50 centów. Suma wkładek złożonych w ciągu roku kalendarzowego po potrąceniu wszystkich czynionych w ciągu tego roku zwrotów, nie może wynosić więcej jak 300 złr. Ogólna kwota jednej książeczki, włączanie z procentami doliczonemi do kapitału, nie może przenosić 1000 złr.

Aby umożliwić składanie oszczędności mniejszych niż przepisuje ustawa, każdy urząd pocztowy, tudzież trafiki, trudniące się sprzedażą papierek, stempli i t. d. będą miały w zapasie t. z. pocztowe karty oszczędności *(Postsparkarten)* z wytłoczoną na nich marką i odpowiedniem miejscem do nalepiania dalszych marek, aż do wysokości 50 centów. Kartę taką będzie można nabyć za zwrotem wartości wytłoczonej marki. Kasy pocztowe kartę taką zaopatrzoną markami do wysokości 50 centów, będą uważały jako wkładkę i wzamian za nię wydadzą książeczkę lub też dopiszą 50 centów do posiadanej książeczki Tylko jedna karta oszczędności na 50 centów może być w ciągu tygodnia przyjętą jako wkładka na tę samą książeczkę.

Po wniesieniu wkładki na ręce urzędnika, uczestnik winien podpisać książeczkę na pierwszej stronnicy w miejscu, przeznaczonem na ten cel. Następnie wpisze urzędnik imię i nazwisko osoby wnoszącej wkładkę, stan, miejsce zamieszkania, wiek, miejsce urodzenia, w razie potrzeby adres, pod którym uczestnik pragnie porozumiewać się z urzędem pocztowych kas oszczędności, wreszcie samą kwotę, oraz procent obliczony do końca roku, następnie wyciśnie stempel z datą dnia, w którym wniesiono wkładkę, i położy swój podpis, a kupon *(Gegenschein)* przyłączony do pierwszej stronnicy odetnie i zatrzyma u siebie. Po tej dopiero manipulacyi urzędnik wręczy książeczkę uczestnikowi z oświadczeniem, że urząd pocztowych kas oszczędności w przeciągu dwóch tygodni nadeszle wprost na ręce osoby wkładkującej potwierdzenie wniesionej kwoty. Posiadacz książeczki może bądź sam, bądź przez drugą osobę wnosić dalsze wkładki w każdym urzędzie pocztowym, posiadającym charakter, pocztowej kasy oszczędności.

Wkładki złożone w pocztowych kasach oszczędności ulegają przedawnieniu, w myśl ogólnych postanowień prawnych, po upływie lat 30 Przedawnienie jednak ulega przerwie przez wniesienie każdej nowej wkładki, przez każde wypowiedzenie i przez każde zanotowanie w książeczce wkładkowej procentów. Przedawnione wkładki stają się własnością skarbu i mają być zapisane na konto zysków i strat urzędów kas oszczędności.

Wkładki, począwszy od 1 złr. aż do kwoty maxymalnej 1000 złr, będą oprocentowane w stosunku 3 od sta rocznie. Oprocentowanie rozpoczyna się 1 lub 16 każdego miesiąca, od wkładki więc wniesionej po pierwszym liczy się procent dopiero od 16 od wkładki wniesionej po 15 dopiero od 1 każdego miesiąca. Procenta będą doliczone do kapitału zazwyczaj przy sposobności przesełania książeczki w rocznicę pierwszej wkładki. Przy obliczaniu procentów nie będą uwzględniane ułamki centa, i nie będą oprocentowane ułamki jednego złr. Na żądanie uczestnika kapitał może być wypłacony wraz z procentami.

Uczestnicy, ich pełnomocnicy lub spadkobiercy mają prawo zażądania w każdej chwili zwrotu całej wkładki lub jej części. Urząd pocztowy kas oszczędności w takim razie wyszle pod adresem wskazanym lub też *poste restante*, najbliższą odchodzącą pocztą, a najpóźniej jednak w terminie przewidzianym ustawą z d. 28 maja 1882 przekaz płatniczy, ważny na przeciąg dwóch miesięcy.

Urzędy pocztowe upoważnione do przyjmowania wkładek oszczędności za sprawowanie połączonych z tem czynności otrzymują z końcem każdego roku kalendarzowego remuneracyę, która ma wynosić tymczasowo 1 centa od każdej wkładki, złożonej w ciągu roku w tymże urzędzie, 5 centów od każdej nie umorzonej z końcem roku a przez rząd pocztowy wydanej książeczki; oraz po 1·50 zł. od każdego tysiąca złr. wpłat po odliczeniu zwrotów, aż do sumy 20.000 złr. dalej po 1 złr, 25 cnt aż do sumy 40.000 złr. aż do sum 40.00 złr. a przy wyższych jescze sumach po 1 złr. od 1000 złr.

Gdy z czystych zysków pokryte zostaną w zupełności zaliczki, udzielone przez zarząd pocztowy na potrzeby urządzenia i wprowadzenia w życie instytucyi pocztowych kas osczędności, dalsze czyste zyski będą obracanena fundusz rezerwowy, który może wzrosnąć do dwóch milionów złr. Do fuduszu tego doliczone będą procenta tak jak do każdej wkładki, dopóki fundusz ten nie dosięgnie prawnej maksymalnej granicy. Fundusz rezerwowy nie może jednak nigdy wynosić więcej jak 5 procent wszystkich wkładek. Zyski, jakieby instytucya pocztowych kas oszczędności przyniosła po nad maksymalną sumę funduszu rezerwowego, zostaną przekazane na rzecz zarządu poczt.

Gdyby uczestnik, posiadający w kasie kapitał przenoszący 1000 złr. po upływie terminu prekluzyjnego, oznaconego w art. 11 ustawy z dnia 28 maja 1882 na jeden miesiąc niezmniejszył swojej wkładki, zakupione zostaną na jego rachunek papiery publiczne, również jak w takim razie, gdyby uczestnik sam oświadczył, że pragnie w ten sposób ulokować swój kapitał. Na przechowane papiery urząd pocztowych kas oszczędności doręczy właścielowi t. z. książeczkę rentową, której duplikat musi być przechowany w urzędzie. Właściciel takiej księżeczki ma prawo wnieść każdegp czasu podanie o sprzedanie wszystkich lub niektórych papierów.

Za kupno i sprzedaż papierów państwowych tudzież za inkasowanie kuponów i t. d. ma być uiszczoną mała prowizya, o której wydane zostanie osobne rozporządzenie ministerstwa handlu.

Departament rachunkowy urzędu pocztowych kas oszczędności załatwia czynności według metody podwójnej buchalteryi i po upływie każdego roku kalendarzowego przedkłada zamknięcie rachunków najwyższej Izbie obrachunkowej do przepisanej ustawą rewizyi i dalszego traktowania urzędowego.

Urząd pocztowych kas oszczędności podlega ministerstwu handlu, które wykonywa nad nim kontrolę. Dyrektor pocztowych kas oszczędności składa ministowi handlu raporta o wszystkich ważniejszych wydarzeniach i odbiera od ministra wskazówki i polecenia we wszystkich sprawach, zostających w związku z pocztowemi kasami oszczędności.

Dyrektor obowiązany jest prócz tego przekładać corocznie ministrowi handlu do zatwierdzenia prelimiuarz dochodów i rozchodów.

Stosunki urzędu pocztowych kas oszczędności do rady przyboczej ureguluje statut organizacyjny dla rady przyboczoef.

Urzędy pocztowe otrzymały polecenie, aby odpowiedziały ogwrotną pocztą czy zrozumiały należycie przesłane inserukcye. Jak tylko główny urząd pocztowych kas oszczędności otrzyma zewsząd zadowalniającą odpowied0, p. minister handlu — który zastrzegł sobie na razie decyę względem terminu otwarcia pocztowych kas oszczędności, zawiadomi urzędownie o tem terminie. *Presse* zapewnia, że instytucya tych kas zostanie otwartą niezawodnie z dniem 1szym stycznia r. 1882. Wszystkich kas w całej Przedlitawii będzie ogółem 3968, które zostaną podzielone na 8 grup. Do pierwszej grupy obejmującej 464 kas, zaliczono Niższa Autryę włącznie z Wiedniem, do drugiej 357 kas, Wyższą i Salcburg, do trzeciej, 542 kas, Wschodnie Czechy, do czwartej, 460 kas, Zachodnie Czechy, do piątej 511 kas, Morawię i Szląsk, do szóstej 512 kas, Galicyę i Bukowinę, do siódmej 550 kas, Tyrol Vorarlberg. Gorycyę, Gradyskę, Tryest, Wybrzeże i dalmacyę, do ósmej wreszcie grupy z 504 kasami, Styrye, Karyntyę i Krainę. Każda kasa posiada odpowiedoi numer kasy będą wypisane na saźdej książeczie wkładkowej.

Ostatnie wiadomości.

Dnia wczorajszego odbyło się posiedzenie metropolitalnego konsystorza grecko-katolickiego we Lwowie, pod przewodnictwem biskupa Sylwestra. Rozdzieleno na niem referaty między nowych członków konsystorza, gdyż prócz wakujących referentów, wypadło także referat kanonika Siengalewicza oddać komu innemu, kanonik ten bowiem objął zarząd dóbr metropolitalnych.

W Raperswylu z wielką wspaniałością odbyła się uroczystość obchodu rocznicy 29go listopada. Po posiedzeniu, któremu przewodniczył hr. Wł. Plater, nastąpiła uczta, podczas której wygłoszono liczne mowy.

W ostatnim numerze pragskiej *Politik* spotykamy się z artykułem, który nas napawa otuchą, że Czesi pójdą z nami ręka w rękę w ważnej sprawie samorządu szkolnego, poruszonej w dzisiejszym naszym artykule wstępnym. *Politik* nawiązuje do uchwały powszechnego głosowania w Szwajcaryi, z dnia 27 listopada, mocą której lud szwajcarski większością prawie dwie trzecie głosów zniósł dekret Rady związkowej, ustanawiający centralną inspekcyę szkół przy rządzie związkowym. *Politik* podnosi tę uchwałę i stawia ją, liberałom austryackim za wzór, jak naród najbardziej liberalny stoi na straży szkolnego samorządu. Znając bliskie stosunki, wiążące redakcyę *Politik* z kierownikami klubu czeskiego, możemy wypowiedzieć nadzieję, że Czesi poprą poselstwo w Wiedniu, gdy w wykonaniu sejmowej uchwały, upomni się o samorząd szkolny.

Były deputowany do Rady państwa p. Hermann Mises zamieścił w *W. Allg. Ztg* wyborny artykuł, przeciwko twierdzeniu, że Galicya jest krajem, ekonomicznie biernym.

Prow. Wiest. ogłasza co następuje: „Aresztowani w skutek zaszłych w uniwersytecie petersburskim nieporządków studenci podzieleni zostali na cztery kategorye: a) przewódcy i najbardziej czynni działacze, w liczbie 46, wydaleni zostali z uniwersytetu i wysłani do miejsc zamieszkania, z wyjątkiem mających rodziców w stolicy; b) b) niepełnoletni, w liczbie 23, wciągnięci zgubnym przykładem swoich towarzyszy, zostali czasowo wydaleni z prawem ponownego wstąpienia do uniwersytetu w razie okazania skruchy; c) wolni słuchacze w liczbie 13, pozbawieni zostali prawa słuchania lekcyj; d) najmniej winni w liczbie 16, sprawujący się dotąd nienagannie, ukarani zostali aresztem. Porządek w uniwersytecie przywrócony. Lekcye nie uległy przerwie."

Prav. Wiest. oprócz tych szczegółów o wydaleniu studentów z uniwersytetu petersburskiego, donosi, że na wypadek nowych rozruchów, będą one natychmiast stłumione, a winni ulegną najsurowszej karze.

Donoszą z Belgradu, iż malarz Markowicz i naczelnik miasta Kniażewce, zostali aresztowani, jako podejrzani o knowanie zamachu na życie króla Milana.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne)

Lwów, 1 grudnia. Tułasiewicz obwiniony o zabójstwo Altenbergowej sześciu głosami uwolniony. Wczoraj aresztowano szewca Klimka za rozlepianie odezwy socyalistycznej.

Wiedeń, 1 grudnia. Cesarz sankcyonował ustawę sejmową o dalszem przeprowadzeniu zmian w dotychczasowem odgraniczeniu okręgów reprezentacyj powiatowych.

Wiedeń, 1 grudnia. Stanowisko ministra oświecenia Conrada zachwiane. Prawdopodobnym następcą jego jest hr. Coronini.

Petersburg, 1 grudnia. Na ulicach walczy wojsko z robotnikami i studentami. Rządowi brak energii, ludność zachowuje się apatycznie. rząd traci głowę.

Kijów, 1 grudnia. Na uniwersytecie od dwóch dni rozruchy.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 1 grudnia. Przy ciągnieniu losów pożyczki państwowej z r. 1864 główna wygrana padła na ser. 3111 nr. 29; ser. 1972 nr. 10 wygrał 20.000 złr.; ser. 3111 nr. 68 15.000 złr.; ser. 1703 nr. 72 10.000 złr.; ser. 828 nr. 78 i ser. 1097 nr. 86 po 5,000 złr. Oprócz tych wyciągnięto następujące serye: 398, 595, 917, 1327, 1575, 1788, 1833, 2521 i 3462.

Insbruk, 1 grudnia. Sejm przyjął jednogłośnie wnioski komitetu niesienia pomocy. Namiestnik zastrzegł dla rządu i Rady państwa ostateczną decyzyę co do uchwał sejmowych. Deputacyi z 6 członków polecono wyrazić cesarzowi podziękowanie za okazaną łaskę. Sesya zamkniętą została przy okrzykach na cześć cesarza.

Paryż, 1 grudnia. Trybunał sądowy w Aix potwierdził wyrok pierwszej instancyi, wydany przez sąd marsyliański, aby zgodnie z żądaniem miasta Marsylii, zamek darowany swojego czasu przez miasto cesarzowi Napoleonowi, odebrać cesarzowej Eugenii.

Paryż, 1 grudnia. Stan zdrowia Gambetty jest zupełnie pomyślny.

Dzienniki francuskie wyrażają niemałe zdziwienie z powodu agitacyi Anglii w sprawie Madagaskaru, wskazują na wyprawę angielską do Afganistanu, na wcielenie kraju Zulusów i Transwaalu, przypominają wreszcie i to, że Europa nie czyniła Anglii żadnych przeszkód w zawojowaniu Egiptu.

Prasa francuska nie wątpi także, że Izba odrzuci wniosek domagający się rewizyi konstytucyi.

Paryż, 1 grudnia. Pojedynek między byłym prefektem policyi p. Andrieux a redaktorem *Journal de Paris* p. Laurent odbędzie się dzisiaj.

W różnych miejscowościach dorzecza Rodanu i Garonny powodzie znaczne zrządziły szkody.

Pełnomocnik Brazza mianowany będzie gubernatorem w Gaber.

Minister Jaureguberry zapowiedział w Izbie niezwłoczne przedłożenie projektu ustawy, mającej na celu umocnić protektorat francuski nad krajem Tong-King (w południowo-wschodniej Azyi).

Paryż, 1 grudnia. Dziś odbył się pojedynek na szpady między Andrieux a Laurent. Laurent odniósł lekką ranę.

Londyn, 1 grudnia. W Izbie gmin złożono ze strony rządu oświadczenie, iż Redmond z powodu ostatniej swojej mowy w Irlandyi, ścigany będzie sądownie. Davitt i Healy nie będą wprawdzie przed sąd zawezwani, muszą jednak złożyć kaucyę, jako poręczenie lojalnego zachowania się w przyszłości. Bulver telegraficzne otrzymał polecenie, aby przyspieszył zawarcie układu w sprawie powrotu króla Cetevaya do kraju Zulusów.

Londyn, 1 grudnia. Izba gmin przyjęła bez głosowania wniosek w sprawie stałych komisyj.

Fawcełt zasłabł na dyfteryę.

Londyn, 1 grudnia. Według doniesień dzienników z Kairu, Baker pasza, któremu rząd angielski odmówił zatwierdzenia na naczelnego dowódzcę wojsk egipskich, obejmie dowództwo korpusu żandarmeryi, naczelnym zaś dowódcą armii egipskiej mianowany będzie jeden z generałów angielskich.

W sprawie procesu Arabiego paszy przyjdzie prawdopodobnie do skutku kompromis, na zasadzie którego dalsze prowadzenie procesu zostanie zaniechane.

Rzym, 1 grudnia. Giers będzie o godzinie 1 w południe przyjmowany przez króla, następnie przez królowę. Jutro rozstrzygną lekarze o zimowym pobycie córki. Wieczorem na cześć Giersa obiad w ambasadzie rosyjskiej, w którym wezmą udział ministrowie Depretis i Acton, br. Blanc, gener. dyrektorowie spraw politycznych i handlu w niemieckiej i austryackiej ambasadzie.

Rzym, 1 grudnia. Ambasada rosyjska daje dzisiaj na cześć Giersa obiad, na który zaproszono całe dyplomatyczne ciało. Mancini z powodu choroby nie będzie na obiedzie. Menabrea dla złożenia wizyt pożegnalnych pozostanie jeszcze 14 dni w Londynie.

Konstantynopol, 1 grudnia. Sułtańskie irade zatwierdza sprawozdanie komisyi specyalnej dla robót publicznych. Sprawozdanie oświadcza się za ustawodawczem koncesyonowaniem kolei przemysłowych i przedsiębiorstw kopalnianych, które dostateczne przedstawić będą mogły rękojmie.

Skutkiem śledztwa w sprawie Fuada paszy 120 czerkiesek z pałacu wsadzono na okręta i odesłano do rodzinnego ich kraju.

Konstantynopol, 1 grudnia. Zamiast Ghazi-Osmana paszy ministrem wojny, mianowany został Hussein — Husni pasza prezesem ministrów Achmet Vefik, a prezesem rady stanu Aarifi pasza.

Konstantynopol, 1 grudnia. Finansowy kontroler w Brussa — Munir-bej mianowany ministrem skarbu.

Sofia, 1 grudnia. Doniesienie, iż rząd bułgarski prowadzi rokowania z Watykanem w sprawie utworzenia w Bułgaryi katolickiego arcybiskupstwa pozbawione jest wszelkiej podstawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 1 grudnia 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·25	76.30
„ srebrna „	76·95	76·95
„ złota „	94·30	94·35
6% Węg. „ „	118 40	118 50
Losy z r. 1860	130·—	130·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	829·—	831·—
„ kredytowe	290·50	295·—
Londyn	119·05	119·—
Dukat	5·63	5·64
Napoleondor	9·47	9·47
Lombardy	135·50	136·—
Losy z r. 1864	170·—	175·50
Akcye Karola Ludwika	304·75	305·75
„ Lwowsko-Czerniow.	167·75	168·50
„ Węg.-półn.-wschoduie	159.25	160·—
„ Anglo Banku „	121·25	121·75
5% Obligacye Indemn. gal	97·75	97·75
Losy premiowe węg.	116·75	116·75
Akcye Koszycko-Bogum.	143·75	145·—
„ Północno zachoduie	198·50	199·50
6% Listy hipoteczne	100·50	100·50
Marka	58·40	58·40
Ruble papierowe	117·25	117·—
4% Renta złota węg.	85·20	85·75
5% Austr. Renta pap. nowa	91·05	91·—
Akcye Siedmiogrodzkie	159·25	160·50

Berlin d. 1 grudnia 1882.		
Wiedeń	170·95	170·70
Banknoty	171·10	171·10
Warszawa	200·40	200·55
Ruble	200·95	201·—
5% Listy zast. król. polsk.	61·40	61·30
4% „ likwidacyjne	54·70	53·40
Akcye Karola Ludwika	130·50	—·—
„ kredytowe	500·—	507.—

Usposobienie giełdy słabe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Otworzyła Kancelaryę
w Nowym Targu
Dr. Ernest Geissler
adwokat krajowy i sądowy.
1009 1 3

Sklep narożny w Sukiennicach pod Nr. 30 jest zaraz do podnajęcia.

Naprzeciw Zamku w Dębnikach nad samą Wisłą jest około 2 morgi gruntu zaraz do wydzierżawienia **ogrodnikowi.**

Bliższych wiadomości udziela bióro adm. **Dra Retingera** w Krakowie, ulica Wiślna Nr. 3.
1008 1 2

Zakupuje się lasy
w gatunku drzew:
osiki, klony, grab i jawory stare
w średnicy od 24—32 cali.
Interesanci raczą nadesłać dokładne adresy z oznaczeniem ilości drzew, po jakiej cenie i odległości od kolei, bez pośrednictwa osób trzecich.
M. Łojowski
w Jarosławiu.
1110 1 6

MAJĄTEK
pół mili od Jarosławia, obejmujący 560 morgów ornego pola, z całym inwentarzem żywym i martwym **jest do sprzedania.**
Wiadomość o warunkach kupna **w Krakowie ul. Kolejowa Nr. 7,** u właściciela.
Pośrednictwo wykluczone. 1176 2 4

Stroskany i smutny
spoziera niejeden chory w przyszłość, gdyż *wszystkiego* używał dotąd na swoje cierpienie *bez skutku!* Wszystkim, a zwłaszcza tego rodzaju cierpiącym. zalecić należy usilnie książeczkę „Przyjaciel chorych“, znajdą w niej bowiem liczne dowody, że nawet ciężko i beznadziejnie chorzy przy użyciu właściwych środków wyleczeni zostali ze swego cierpienia, lub przynajmniej wielkiej doznali ulgi. „Przyjaciela chorych rozsyła na żądanie c. k. księgarnia uniwersytecka **„Karl Gorischek,** k. k. Universitäts-Buchhandlung, **Wien** I., Stephansplatz 6“ *bez wszelkich kosztów!*
794 2 7

Skład Fortepianów
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności **z doborem fortepianów i plianin z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.**
125 **M. Waszkiewicz.**

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że mój
skład towarów złotych i srebrnych
i różnych kosztowności
znajdujący się od 24 lat przy ulicy Grodzkiej, przeniesiony został w **Rynek Główny, róg ulicy Brackiej Nr. 20** (pałac J. O. ks. Jabłonowskiej).
Skład ten zaopatrzony także w **WYROBY Z CHIŃSKIEGO SREBRA** w najlepszym gatunku.
Za łaskawe dotychczasowe względy dziękując, polecam się nadal Szanownej Publiczności z szacunkiem
Wacław Głowacki
Jubiler. 1012 1 6

Tasiemca z głową, usuwa za poręczeniem bez niebezpieczeństwa i bólu, oraz bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum hl. Georg“ w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 3.

EAU de NINON
najświeższy i najlepszy
ŚRODEK DO BARWIENIA WŁOSÓW
profesora Thibaulta

Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszelką dowolną barwę blond, brunatną lub czarną. Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i macza za pomocą bardzo miękkiej szczoteczki włosy gruntownie począwszy od korzenia, poczem je trzeba dobrze przyczesać, aby płyn równo się rozszedł. Przy włosach jasnoblond można płyn rozcieńczyć wodą różaną lub dystylowaną, gdyż jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną. Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprawia żadnych plam, ani na skórze ani na bieliźnie, i służy nie tylko do odświeżania barwy włosów, lecz także do usunięcia łupieżu i wzmocnienia gruntu włosów.

Cena **2 złr. 50 ct.** opakowanie **20 ct. więcej.** Jedynie i wyłącznie do nabycia u podpisanego.

Gł. skład dla Austro-Węgier: Otto Franz w Wiedniu
VII., Mariahilferstrasse Nr. 38.

Kalendarzyk Myśliwski
wraz z najnowszym cennikiem na
broń i patrony
rozsełam na żądanie franco gratis
Ceny takie, iż krajową a nawet wiedeńską konkurencyę usuwają. (1011 1 9)
F. I. Demmer w Krakowie.

Kalendarz Myśliwski
na r. 1883
rocznik III.
wyposażony starannie, oprawiony w formie książki notatkowej, wyjdzie, z powodów niezależnych od wydawcy, dopiero dnia 15 Grudnia b. r.
Oprócz kalendarza astronomicznego i świątecznego zawiera ogólne przepisy myśliwskie na każden miesiąc, konotatniki kasowe, myśliwskie, sprawunkowe i polowania, opisy różnych zwierząt łownych, opisanie psa jamnika, niektóre przepisy z dawnych praktyk myśliwskich i t. d. Wiadomości o towarzystwach myśliwskich.
Cena 1 złr. 40 ct.
przy przesyłce za opaską o 15 cnt. więcej za porto i recepis.
Łaskawe zamówienia uprasza się nadsyłać do **Księgarni H. Bohuss w Jarosławiu**
1172 2 2

Olbrzymie straty
które skutkiem upadku Glasgowskiego banku poniosła wielka londyńska fabryka mebli żelaznych **GODDERIVGE BROTHERS & Co.** do tego stopnia zachwiały przedsiębiorstwem, że postanowiono fabrykę zamknąć, a cały ogromny zapas doskonałych mebli żelaznych, odznaczonych na wszystkich wystawach złotemi medalami, za czwartą część cen fabrycznych zupełnie wysprzedać. Ofiaruję przeto do nabycia ślicznych
4,000 sztuk
żelaznych łóżek
dla dorosłych

przez wymienioną fabrykę oddanych mi w komis (Łóżka te wyrabiane wspaniale mogą być niezrównaną ozdobą każdego mieszkania i każdego pokoju) po niebywałych dotąd, bajecznie niskich cenach **tylko po 8 złr.** (dawniej 32 złr. 50 kr.) za sztukę Zamówienia wykonywują się także pojedyncze natychmiast po odebraniu ceny kupna, jak długo zapas starczy, wysyłając zawsze sztuki wyborne i bez wady. Za pobraniem pocztowem nie uskuteczni się żadnych zamówień.
F. BUGANYI Skład Maszyn
w Wiedniu
Landstrasse, Kriegergasse.
Szczególnie w lecie łóżka żelazne o wiele są praktyczniejsze od drewnianych, gdyż pewną przedstawiają ochronę przeciw wszelkiemu robactwu i nieczystości, są przytem nadzwyczaj trwałe, składane i pod każdym względem lepsze od drewnianych.
460-10-10

TUTKI
do papierosów
z bibułki francuskiej **Persan, Hubion i Mais,** jako też w książeczkach różnej szerokości **po cenie fabrycznej,** tudzież **maszynki do robienia papierosów** we wszystkich grubościach poleca firma
F. A. GRIGAR
w Krakowie, linia A-B.
Dla pp. kupców odstępuje się rabat.
Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 698 16 20

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiéj w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876. oraz aprobowane przez Tow. Lek. Krakowskie
Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki Lekarskie i Toaletowe wyrobu Józefa Trauczyńskiego
aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem uznane przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnéj, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr

Syrup balsamiczno-ziołowy usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został od dawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze, po 10 centów.

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe 70 cent. i złr. 1 cent. 50.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 centów.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych. zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym Cena butelki 1 złr. 50 cent. pół butelki 75 cent. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom. Z poważaniem
Lwów dnia 24 listopada 1881 r. *Michał Miączyński.*
Ulica Ochronek Nr, 8 w Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego wyrobu Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego, i tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać a potwierdzi to, com doznał sam na sobie. Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
Moszczan dnia 30. Października 1881. Kapucyn w Krakowcu. — poczta Radymno.

ANTIHEMICRANIN. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszéj migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzéj uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo, Cena flakonu, 1 złr. 80 ct.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki, smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 cent.

Allyl niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. **Sposób użycia:** Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w znpełności. Cena flakonu 1 złr. w. a.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crême de beauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, liszaje, wyrzuty skórne węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cent. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 cent. Jodowe 35 cnt. Smołowe 25 cent. Siarkowe 25 cent. Karbolowe 25 cent. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 cent. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole. karakony** oraz **wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr, **Pasta do zębów** 25 i 50 cnt

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 cent.

Regenerateur jest niezrównanym srodkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lnb wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lnb mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dni otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto ani skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 cent. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 centów

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowéj nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Essencya tanno-łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 centów.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 c. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast 20 c. **Kit do lepienia szkła** i porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wielu skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt. **we Lwowie** Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międlicki apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt. w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribit apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Zydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. 4-25-27

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki Homeopatyczne** Na żądanie przesyła się cenniki **franco.** Zamówienia za zaliczką pocztową.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 1/12.

		płacą	żądają
Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	118 —	117 50
Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 20	58 60
Kupony srebrne		99 50	— —
Dukat nowy ważny		5 62	5 68
20-to Frankówka złota		9 44	9 50
Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	97 50	98 50
Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 —	98 50
„ „ „ „		90 25	91 —
„ „ Banku Hipoteczn.		101 —	101 75
„ „ „ „ z premią 10%		100 50	101 50
„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 25	98 25
„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
„ „ „ „		— —	— —
„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
„ „ „ „ „ 36 „		100 50	101 50
„ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	98 50	99 25
„ likwidacyjne „ „	„ 100	86 25	86 75

Lwów, dnia 30/11.

Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	303 —	306 —
Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 10	98 60
„ „ „ „ „	„ 100	90 25	90 85
„ „ Banku hipotecznego gal.	„ 100	101 —	101 75
„ „ „ „ z 10% premią	„ 100	100 50	101 50
„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ 100	97 25	98 25
„ „ Banku włościan.	„ 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.		98 —	99 —

Wiedeń, dnia 30/11.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

Renta austr. papierowa	za złr. 100	76 30	76 45
„ „ srebrna	„ „ 100	76 95	77 10
„ „ złota	„ „ 100	94 35	94 50
„ „ pap. nowa	„ 100	91 00	91 15
Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	117 25	118 50
„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	130 —	130 50
„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	136 —	136 50
„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	— —	— —
„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	— —	— —
Como Renten-Schein na 42 lirów	za sztukę 1	40 —	42 —
Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	145 —	146 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

Renta złota węgierska	za złr. 100	118 50	118 70
„ srebrna „	„ „ 100	85 35	85 50
„ pap. „	„ „ 100	84 50	84 70
Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	— —	— —
Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	116 50	116 75
„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	116 50	116 75
Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	108 80	109 20

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	98 —	100 —
Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	97 50	98 50
„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	98 20	98 80
„ „ Węgierskie	„ „ 100	98 50	99 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	114 50	115 50
„ „ „ „ 1878	„ „ 1	102 25	102 75
„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	32 75	33 25
„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	25 50	25 75

LISTY ZASTAWNE.

Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	118 75	119 25
„ „ „ „ z premią	„ „ 100	99 75	100 —
„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	100 50	101 —
„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	101 —	101 60
„ „ „ „	„ „ 100	97 50	98 —
„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 50	102 50
„ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	105 50	106 50
„ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	101 40	101 70
„ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	— —	— —
„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	97 50	98 —
„ „ „ „	„ „ 100	97 50	98 —
Listy zast. rustykalne	za złr. 100	100 75	101 50
„ „ „ 15-letnie	„ „ 100	— —	— —
„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	93 25	93 75
„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 35	100 50
„ „ „ „	„ „ 100	99 30	100 70
„ „ „ „	„ „ 100	93 50	93 75

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

Albrechta	na 300 złr. za złr. 100	93 90	94 10
Ferdynanda północn.	na 300 złr. „ „ 100	105 —	105 50
Kar. Lud. Em. z r. 1881	na 300 złr. „ „ 100	99 30	99 70
Koszyc.-Bogumińskiéj	na 200 złr. „ „ 100	96 30	96 50
Lwowsk.-Czern. z r. 1865	na 300 złr. „ „ 100	92 70	93 10
„ „ z r. 1872	na 300 złr. „ „ 100	— —	94 —
Rudolfa	na 300 złr. „ „ 100	98 60	98 90
Siedmiogrodzkiéj	na 200 złr. „ „ 100	90 70	91 —
Lombardy (Südbahn)	na 500 fr. za sztukę 1	133 75	134 —
Przemysko-Łupk. I. Em.	na 200 złr. „ „ 100	93 —	93 20
Nordosty	na 300 złr. za złr. 100	90 40	90 60

LOSY.

Kredyt. dla hand. i przem.	na 100 złr. za sztukę	174 50	175 —
Klary	na 40 złr. m. k. „ „	37 75	38 50
Towarz. żeglugi Dunaju	na 100 złr. „ „	108 50	109 —
Insbruck	na 20 złr. w. a. „ „	22 75	23 50
Keglewich	na 10 złr. m. k. „ „	19 —	— —
Krakowskie	na 20 złr. w. a. „ „	— —	21 50
Lublańskie	na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy)	na 40 złr. w. a. „ „	— —	39 25
Palfy	na 40 złr. m. k. „ „	34 75	35 25
L. Czerwonego Krzyża	na 10 złr. w. a. „ „	12 50	13 —
Rudolfa	na 10 złr. w. a. „ „	18 75	19 25
Salm	na 40 złr. m. k. „ „	51 50	52 50
Saloburgskie	na 20 złr. w. a. za sztukę	24 —	25 —
St. Genois	na 40 złr. m. k. „ „	46 50	47 —
Stanisławowskie	na 20 złr. w. a. „ „	24 25	25 —
Tryestyńskie	na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
„	na 50 złr. w. a. „ „	63 —	64 —
Waldstein	na 20 złr. m. k. „ „	26 75	27 50
Windischgraetz	na 20 złr. m. k. „ „	39 25	40 —

AKCYE BANKOWE

Anglobank	na 120 złr.	121 75	122 —
Bankverein Wiedeński	na 100 złr.	109 75	110 25
Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	228 —	229 —
Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	295 —	295 40
Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	285 —	285 75
Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
Landerbank „	na 100 złr.	— —	— —
Austro-węgierska	na 500 złr.	831 —	832 —
Unionbank	na 200 złr.	15 50	115 75

AKCYE KOLEJOWE

Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
Alföld Fiume	na 200 „	167 25	167 75
Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2708 —	2713 —
Franciszka Józefa	na 200 „	194 25	194 75
Karola Ludwika	na 210 „	305 50	306 50
Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	144 —	144 75
Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	168 25	169 —
Morawsko-szlązkie centr.		22 —	23 —
Prag Duxer		51 50	52 —
Rudolfa	na 200 złr.	163 75	164 25
Siedmiogrodzkie	na 200 „	160 —	161 —
Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	344 50	345 —
Lombardy (Südbahn)	na 200 „	136 —	136 50
Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	159 75	160 —
Nordosty	na 200 „	160 —	160 50

WALUTY.

Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki	„ „	9 47	9 48
20-to Markówka	„ „	11 68	11 70
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 74	9 76
Funty szterlingi	„ „	11 90	11 95
Tureckie liry złote	„ „	10 77	10 79
Bankuoty włoskie	„ „	46 90	47 —
Ruble papierowe	„ „	117 —	117 50

Warszawa, dnia 30/11.

Listy zast. nowe r. 1869	5%	98 50	99 —
„ „ kupony		— —	— —
Listy likwidacyjne	za rs. 100	86 —	86 70
„ Kupony		— —	— —
„ „ miasta Warszawy Ia Em.	5	— —	— —
„ „ „ „ IIa „		— —	— —
„ „ „ „ IIIa „		— —	— —

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*